21. XII. Niech żyje Stalin-chorąży walczącej o pokój ludzkości 21. XII

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 100 — Warszawa, poniedziałek 18 grudnia 1950 r. — Rok VI



W dniu 21 grudnia wielki chorąży pokoju, wielki chorąży socjalizmu i postępu — Józef Stalin obchodzi 71 rocznicę urodzin.

Dzień 21 grudnia, który dla narodów Związku Radzieckiego jest radosną rocznicą, jest również radosną rocznicą dla całej postępowej ludzkości, dla wszystkich ludzi, którym drogie są ideały postępu i pokoju.

III Plenum GKKF wskazało zadania:

Milion zrzeszonych sportowców 150.000 SPO w Zw. Zaw., AZS i LZS

III PLENUM Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbyło się w dniach 14 i 15 grudnia w Warszawie. W obradach wzięli udział członkowie Głównego Komitetu, przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, oraz szeroki aktyw sportowy pionów i zrzeszeń sportowych. Obecny był również przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów oraz przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR.

OBRADY otworzył przewodniczący GKKF poseł Motyka, który na wstępie odczytał list Prezydenta RP Bolesława Bieruta do sportowców polskich, przesłany do GKKF z okazji wręczenia Prezydentowi pierwszej honorowej odznaki SPO.

Zebrani na sali delegaci przyjęli list rzęsistymi oklaskami.

JAKO pierwszy wygłosił referat przewodniczący GKKF poseł Motyka na temat: „Ocena działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz główne zadania na r. 1951".

Dalsze referaty wygłosili: sekretarz GKKF Skrzypek — „Praca polityczna i wychowawcza w ruchu sportowym", sekretarz GKKF Szemberg — „Aktualne zagadnienia pracy organizacyjnej" oraz sekretarz GKKF Kisieliński — „O roli aktywu społecznego i zadaniach sekcji sportowych".

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział (w kolejności przemawiania): ppłk Hubert, Jagusztyn, dr Zajączkowski, Niewiadomski, Burski, Sumiński, Olszewski, Merker, Kropicki, Machcewicz, Karst, Nonas, Lempart, Kosman, Miodowicz, Nawrocki, Dołowy, Cepulis, Rosicki, Topisz, Opiłowski, Skonecki, Czarnecki, Chałasiński i Dąbrowski.

NA ZAKOŃCZENIE Plenum zebrani powzięli następujące uchwały:

„W sprawie głównych zadań i wytycznych na r. 1951",

„W sprawie pracy propagandowej i ideowo - wychowawczej",

„O roli aktywu społecznego i zadaniach sekcji Komitetów dla poszczególnych dziedzin sportu",

„W sprawie kultury fizycznej i sportu na wsi" oraz

„W sprawie przeniesienia uchwał i wytycznych do podstawowych ogniw sportowych".

Na str. 2 — streszczenie referatu przew. Motyki.

Na str. 3—tekst uchwały w sprawie głównych zadań i wytycznych na r. 1951.

Wykonamy zadania

MILION zrzeszonych w kołach sportowych przy zakładach pracy i Ludowych Zespołach Sportowych, 150 tys. zdobytych odznak SPO przez reprezentantów sportu związków zawodowych, wiejskiego i akademickiego, zdobycie odznak SPO przez 20 proc. młodzieży od 11 lat uczącej się we wszystkich szkołach w kraju oraz poważne ilości odznak SPO uzyskanych przez sportowców wojska i Gwardii — oto bojowe zadania postawione przed naszą kulturą fizyczną przez III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Zrealizowanie tych zadań, a nawet ich przekroczenie, leży w możliwościach naszego ruchu sportowego. By jednak tak się stało, by w końcu roku 1951 można było zameldować Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi, że sportowcy polscy wykonali z honorem Jego zalecenia, zawarte w liście do GKKF, potrzebny jest wspólny twórczy wysiłek wszystkich.

Wysiłek ten i praca obowiązują wszystkie szczeble naszego aparatu kultury fizycznej, od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej do szeregowego sportowca.

Wykonanie zadań na r. 1951 oraz walka z wszelkimi przejawami braków i niedociągnięć poruszonych w referacie przewodniczącego GKKF posła Motyki, da Polsce Ludowej zastępy młodych, przygotowanych do pracy i do obrony budowniczych nowego ustroju.

Zadania te wykonamy.

Nominacje w GKKF

Prezydent Bierut mianował dotychczasowego sekretarza GKKF Kosmana rektorem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Prezes Rady Ministrów powołał na stanowiska sekretarzy GKKF Stefana Kisielińskiego i Eugeniusza Skrzypka.

Wiceprzewodniczącym GKKF z ramienia ZMP został sekretarz Zarządu Głównego Wiesław Ociepko.



Prezydium III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Przemawia przewodniczący GKKF — poseł Motyka. Foto Mołek - API

Narciarze niemieccy na obozie w Zakopanem

Zacieśniają się więzy przyjaźni między sportowcami Polski i NRD

ZAKOPANE, 17. 12. (Tel. wł.) — 14 bm. przybyła do Zakopanego na obóz kondycyjno - szkoleniowy reprezentacyjna kadra narciarzy NRD. Goście zakwaterowani zostali w ośrodku WKKF na Bystrem, gdzie od dwu tygodni przebywa również czołówka narciarska Gwardii. Kierownikiem ekipy jest Hans Dose, przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej NRD oraz z ramienia FDJ Horst Brueckner.

W drużynie niemieckiej, liczącej 24 osób (19 mężczyzn i 5 kobiet), znajdują się prawie wszyscy najlepsi narciarze NRD. Mamy więc piątkę kombinatorów norweskich z mistrzem NRD Herbertem Friedelem i triumfatorem mistrzostw w Oberhofie w 1949 r. Leonhartem na czele, mistrza krajowego w kombinacji alpejskiej— Helmuta Mitboehnera, czołowego skoczka — Franca Knappe, a z niewiast mistrzynię kombinacji alpejskiej — Hildę Zeh.

Pieczę trenerską sprawuje nad nimi Herbert Friedel, znany w Polsce z występów na FIS w 1938 r. oraz Wilhelm Jahn.

Od pierwszego dnia pobytu, sportowcy niemieccy i polscy nawiązali serdeczne więzy przyjaźni. Wspólne treningi, praca ideologiczna i kulturalna stwarzają atmosferę prawdziwego sportu, opartego na demokratycznych zasadach. Najlepszym tego wyrazem jest kolektywne opracowywanie metod treningowych przez trenerów polskich i niemieckich. Zarówno jedni, jak i drudzy służą swym bogatym doświadczeniem trenerskim, w celu wypracowania jak najlepszych form szkolenia, które niewątpliwie w znacznej mierze wpłyną na podniesienie poziomu narciarstwa w obu krajach.

Obóz polsko-niemiecki na Bystrem jest jeszcze jednym dowodem nowych, przyjaznych stosunków między młodzieżą Polski i NRD, jest świadectwem, że oba nasze narody wkroczyły na nową drogę stosunków sąsiedzkich, która prowadzi do wspólnego celu — socjalizmu.

— Czujemy się prawdziwie wzruszeni serdecznym przyjęciem, jakie zgotowali nam polscy przyjaciele — mówi Horst Brueckner. Oba narody, polski i niemiecki, kierowane przez przodującą swą siłę — klasę robotniczą, zadzierzgnęły więzy trwałej przyjaźni. Wielkim wkładem w dzieło budowy nowych stosunków, jest stale zacieśniająca się współpraca naszej młodzieży, kierowanej przez FDJ i ZMP. Tak naszym, jak i waszym sportowcom przyświeca w pracy szczytny cel walki o pokój. Obóz w Zakopanem będzie nie tylko czynnikiem podnoszącym kwalifikacje sportowe, ale jeszcze jednym konkretnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju światowego — kończy Brueckner.

Narciarze NRD pozostaną w Zakopanem najprawdopodobniej do 6 stycznia 1951 r. Przygotują się oni do mistrzostw akademickich świata w Rumunii oraz mistrzostw narciarskich NRD w Oberhofie.

R. Kosiński

AZS Poznań wzywa do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO

ZARZĄD środowiskowy AZS Poznań, mając na uwadze odpowiednie przygotowanie fizyczne młodzieży studiującej do przyszłej pracy zawodowej, postanowił wezwać wszystkie środowiska AZS-u w Polsce do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO.

Środowisko poznańskie postanowiło jeszcze w grudniu przeprowadzić próby na SPO wśród wszystkich czynnych członków AZS-u. Projekt regulaminu współzawodnictwa przesłany zostanie w najbliższym czasie do Zarządu Głównego AZS-u w Warszawie.

Brutalna decyzja rządu francuskiego uderza w sport polski na wychodźtwie

Ambasada R. P. złożyła francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, w której między innymi czytamy:

Dekretem Francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1950 roku rozwiązany został Polski Związek Piłki Nożnej we Francji i należące do niego poszczególne kluby. Decyzja ta likwiduje formalnie i praktycznie istnienie polskich organizacji sportowych na terenie Francji. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że organizacje te zajmowały się wyłącznie krzewieniem kultury fizycznej i dbałością o zdrowie młodzieży polskiej we Francji i w swej działalności ściśle przestrzegały obowiązujących przepisów prawnych i celów określonych swymi statutami. Pomimo to organizacje te od pewnego czasu były przedmiotem prześladowań ze strony władz francuskich, które utrudniały tym organizacjom rozgrywanie spotkań sportowych

Dla przykładu: w czerwcu i listopadzie br. Prefekt departamentu Aveyron odmówił zgody na zorganizowanie rozgrywek sportowych w Cransac. W maju br. zakazano wszelkiej działalności klubowi „Warta" w Creutzwald, a na kierowników klubu nałożono kary. W październi-

dalszy ciąg NA STR. 5

Następny numer „Przeglądu Sportowego" ukaże się w piątek 22 bm

Spis przebiega planowo

Kwatera główna spisu urządzeń sportowych... Inż. Olszowski, główny komisarz spisowy, czeka na meldunki z województw. Pierwszy zgłosił się Olsztyn.

— Wykonaliśmy zadania, najlepiej spisały się powiaty Mrągowo, Braniewo oraz miasto Olsztyn. Działało 21 komisji...

Olsztyn zameldował o wykonaniu spisu o godz. 12 w niedzielę 17 grudnia.

— Spis urządzeń sportowych — mówi inż. Olszowski — oceniono prawie wszędzie właściwie. Mieliśmy meldunki, że akcja przebiega nie tylko zgodnie z planem, ale, że większość województw pośpieszyła się, chcąc odpowiedzieć na apel zetempowców z Zielonej Góry (wezwanie do współzawodnictwa). Spisów dokonywano w terenie wczoraj i przedwczoraj.

— Na marginesie meldunków mogę powiedzieć, że jest wiele urządzeń wykorzystanych niewłaściwie...

Gdy komisarz spisowy inż. Olszowski wspomniał o niewłaściwej

dalszy ciąg na str. 5

Doniosła uchwała

POWZIĘTA w dniu 14 bm. uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, kładzie kres biurokratycznym nawykom niektórych pracowników organów administracji państwowej, działaczy wszelkich instytucji i organizacji.

Niedopuszczalne, a mające, niestety, miejsce, pomijanie milczeniem zdrowej krytyki, chowanie pod sukno spraw, wymagających natychmiastowego załatwienia, musi — w myśl uchwały — ustąpić w interesie usprawnienia działania i podniesienia autorytetu władzy ludowej.

Punkt 5 uchwały stwierdza:

„Prezydia rad narodowych oraz wszelkie inne władze i instytucje zarówno centralne, jak i lokalne obowiązane są niezwłocznie sprawdzić wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe, dotyczące ich zakresu działania lub zakresu działania organów im podległych, podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę prasową braków, uchybień i wadliwości oraz zawiadamiać o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawdzana wiadomość. Sprawdzenie i zawiadomienie winny nastąpić najdalej w ciągu miesiąca od opublikowania danej wiadomości w prasie.

W przypadku niewykonania tych obowiązków przez prezydium lub inną władzę (instytucję), redakcja organu prasowego powinna niezwłocznie zawiadomić o tym prezydium wyższego stopnia lub Prezydium Rady Ministrów albo właściwą władzę nadrzędną, a gdy chodzi o ministerstwa — Prezesa Rady Ministrów".

Uchwała stawia zatem sprawę załatwiania krytyki prasowej w sposób jasny i zdecydowany, uznając w prasie potężny czynnik zdrowej socjalistycznej krytyki, która przyczynia się do zaprowadzenia socjalistycznej praworządności.

Jesteśmy przekonani, że nie będziemy już nigdy mieli okazji przypominać obowiązanym do sprawdzania i wyjaśniania wiadomości podawanych przez prasę o tym, jaki winien być ich stosunek do tych spraw. Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów uregulowała sprawę tę najwłaściwiej.

Obradujące ostatnio Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wykazało, że obok wielu niewątpliwych osiągnięć są w naszym sporcie również braki i błędy.

O niedociągnięciach tych pisała wielokrotnie prasa, wskazując na przyczyny zła, wskazując także jak możnaby mu zaradzić. Niestety nie zawsze słuchano rad, lekceważąc krytykę.

Uchwała przytoczona powyżej, raz na zawsze kładzie kres temu stanowi rzeczy. Uchwała sprawi, że głosy prasy, głosy naszych korespondentów terenowych, podkreślające istotne, niezauważone nieraz przez działaczy centralnych, niedociągnięcia będą brane poważnie pod uwagę i przyczynią się do dalszego rozwoju sportu polskiego,

Ocena działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz główne zadania na rok 1951

Streszczenie referatu przew. Motyki na III Plenum GKKF

CELEM dzisiejszego plenarnego zebrania jest omówienie i uchwalenie głównych zadań i wytycznych w naszej pracy na rok 1951, zadań dla całego polskiego sportu. Uchwalenie zadań na r. 1951 winno być poprzedzone analizą ubiegłego okresu.

Drogę naszej działalności, osiągnięcia kultury fizycznej, trzeba rozważyć w konfrontacji z postawionymi przez partię i Rząd zadaniami, które zawarte zostały w wydanej rok temu uchwale Biura Politycznego KC PZPR. Uchwała ta stała się drogowskazem dla całego polskiego sportu, sportowców partyjnych i bezpatryjnych — jej wytyczne przyjęte zostały przez I Plenum GKKF.

Przedłożony na dzisiejszym Plenum projekt uchwały w sprawie głównych zadań i wytycznych na r. 1951 służy dalszej realizacji zawartych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR wskazań, ma przyczynić się do dalszego umasowienia i rozwoju wychowania fizycznego i sportu, do lepszego i szerszego spełnienia przez kulturę fizyczną ważnych, społecznych i państwowych zadań. Zadania te łączą się w sposób żywy i organiczny z całokształtem problemów, jakimi żyje nowe Ludowe Państwo. Dlatego przy ustanawianiu zadań kultury fizycznej, a co ważniejsze przy ich realizacji, musimy uwzględniać rozwój międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji, musimy działalność w dziedzinie kultury fizycznej rozpatrywać pod kątem potrzeb, jakie ta sytuacja stawia.

SPO - treścią naszej roboty

W wielkim wysiłku narodu polskiego, polskich mas pracujących, poważne zadanie stoi przed kulturą fizyczną — „Sprawny do pracy i obrony" stać się musi nie zawołaniem a treścią, istotą naszej roboty. Musimy w praktyce dać realny wkład w zwiększenie zdolności produkcyjnej i obronności naszego narodu. Świadomość wagi naszej działalności w obecnym okresie winna mobilizować do lepszej i najbardziej ofiarnej pracy.

Musimy stwierdzić, że mimo niewątpliwego postępu i poważnego rozwoju kultury fizycznej, zadanie swoje na obecnym etapie spełniliśmy w sposób nie wystarczający.

Poruszę pokrótce ważniejsze braki w pracy kf.

Sprawa najważniejsza: za mała pomoc dla podstawowych ogniw kultury fizycznej — kół i zespołów. Mimo pewnej poprawy w stanie ilościowym kół sportowych przy zakładach pracy, ilość ta nadal jest niewystarczająca, zbyt mało otrzymują one pomocy w postaci wytycznych i praktycznych wskazówek, w postaci instruktorów, ze strony zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej. Dzieje się tak dlatego, że proporcjonalnie za dużo uwagi i wysiłków poświęca się klubom wyczynowym, oderwanym od bazy produkcyjnej, od kół sportowych. Utrzymujący się nadal stan, że ilość członków w klubach sportowych jest niewiele mniejsza od ilości członków kół na zakładach pracy, źle świadczy o naszej polityce umasowienia sportu na bazie zakładów pracy.

Ludowe Zespoły Sportowe

Jeśli chodzi o wieś, to poważnym brakiem jest żywiołowość w powstawaniu nowych LZS-ów. W wielu województwach akcją powstawania nowych LZS-ów nikt nie kieruje, a tam gdzie nie ma naszego kierownictwa, korzyść odnosi nasz przeciwnik. Np. w woj. szczecińskim skład polityczny i socjalny aktywu LZS-ów jest gorszy od składu ogółu członków — świadczy to o tym, że w zarządach LZS-ów aktywizują się i przechwytują kierownictwo niewłaściwi ludzie. W woj. krakowskim przy masowym wzroście ilości LZS-ów ani jeden LZS nie powstał w spółdzielni produkcyjnej czy PGR.

Braki w pracy LZS-ów są szczególnie ważne tam, gdzie nie ma dostatecznej czujności ze strony Zw. Samopomocy Chłopskiej i właściwej opieki terenowych ognisk ZMP.

Jak pracują komitety po kilkunastumiesięcznym istnieniu? Od czasu II Plenum GKKF widzimy niewątpliwą poprawę w dążeniu do spełniania faktycznej roli jednolitego kierownictwa kf. Jednak kolektywne kierownictwo w komitetach nadal szwankuje.

Poważnym brakiem jest duża absencja w posiedzeniach prezydiów komitetów. Winę ponosi tutaj w dużej mierze kierownictwo, które za mało mobilizuje członków komitetów do pracy w okresie pomiędzy posiedzeniami, nie stawia na posiedzeniu istotnych spraw z zakresu sportu, nie dostarcza właściwych materiałów.

Kadry

W dziedzinie zabezpieczenia kadr kultury fizycznej stwierdzamy nadal poważne braki. Po II Plenum GKKF, które poświęcone głównie było sprawie kadr, widać wyraźny wzrost czujności klasowej i stwierdzamy polepszenie stanu kadr, ale nadal wiele ważnych ogniw organizacyjnych, poczynając od naczelnego personelu w GKKF, pozostaje nie obsadzonych. Troska o zabezpieczenie sobie rezerw nadal jest niedostateczna. Zbyt nieśmiało — nie ma uchwał w tej sprawie — sięgamy po młode kadry w teren. A przecież doświadczenie uczy nas, że młody działacz terenowy nie gorzej potrafi spełnić swe zadanie od starego rutynisty. Nabór kandydatów na kursy jest nadal niedostatecznie przygotowany, wykorzystanie przeszkolonej kadry nadal niewystarczająco planowe. Plan w dziedzinie szkolenia nie zostanie w pełni zrealizowany.

W dziedzinie imprez masowych notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w Biegach Narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w Marszach Jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 — 1.806. tys. osób. Prócz tego w r. 1950 urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja, start młodzieży bez treningu, niedostateczne polityczne przygotowanie. Młodzież często nie wie, z jakiej okazji odbywają się Marsze Jesienne, nie wie, że to są Marsze dla uczczenia Wojska Polskiego, dla uczczenia szlaku Lenino — Berlin.

Sport wyczynowy, sprzęt i inwestycje

W sporcie wyczynowym mamy poważne wyniki, ale nie zawsze były one oparte na systematycznej i planowej pracy, na właściwej metodzie treningu, na pracy od podstaw ze zdolnym narybkiem. Stąd często nierówność formy, zwycięstwa osiągane fuksem, które często zawracają ludziom w głowie. Sądzą oni, że talent wystarczy.

W br., mimo realizacji ilościowej planu inwestycyjnego i planu produkcji sprzętu sportowego, jakościowo do tej realizacji mamy dużo zastrzeżeń. Mieliśmy jeszcze zbyt słabą kontrolę nad polityką rozmieszczenia i celowości urządzeń sportowych. Np. we Włocławku, Rzeszowie budowano kryte trybuny, podczas gdy brak nam innych urządzeń.

Plan jakościowy produkcji jest niedostatecznie zgrany z zapotrzebowaniem terenu.

Oto pokrótce nasze braki i niedociągnięcia w pracy, z których wiele poruszaliśmy już na poprzednim Plenum, ale które nadal mają miejsce w naszej działalności. Nie wspominam tutaj o poważnych brakach w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej. Zagadnienie to będzie przedmiotem specjalnego referatu. Chcę wspomnieć, że w r. 1950 wychowanie fizyczne i sport za mało łączyliśmy praktycznie z zagadnieniem obronności kraju. Znajdowało to swój wyraz w bardzo skromnym budowaniu różnych urządzeń sportowych, służących bezpośrednio obronności kraju, w skromnym urządzeniu imprez sportowych o charakterze bojowym, jak pływanie z granatem, rzuty granatem i szermierka bagnetem. Stan ten musi ulec poważnej zmianie.

Osiągnięcia roku 1950

Braki, które poruszyłem dotychczas, świadczą o niewystarczającej realizacji postawionych przed nami zadań. Jeśli mimo to możemy mówić o wyraźnym postępie i rozwoju kultury fizycznej w r. 1950, to dlatego, że mamy, obok tych braków, poważne osiągnięcia. Osiągnięcia w ostatnim okresie naszej działalności charakteryzują się głównie ogólną aktywizacją dolnych ogniw kf, okrzepnięciem i umocnieniem nowych form organizacyjnych (komitetów, zrzeszeń) i coraz szerszym narastaniem, na bazie tych okrzepłych form organizacyjnych, nowej treści kultury fizycznej, budowanej w myśl socjalistycznych założeń. Mamy konkretne przykłady wiązania w praktyce działalności sportowej ze wzrostem wydajności pracy, tworzeniem sportowych brygad przodowników pracy. Wymienię choćby Łódź, Śląsk, Dolny Śląsk, gdzie tworzą się dziesiątki brygad produkcyjnych, coraz powszechniej rośnie świadomość politycznej i wychowawczej roli kultury fizycznej, doceniany jest jej społeczny i klasowy charakter. Dowodem tego jest masowy udział sportowców w walce o pokój, w zobowiązaniach z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, tysiące wypowiedzi i listów, które podkreślają społeczną wagę kultury fizycznej. Poważnym osiągnięciem jest stałe polepszanie się składu ideowego i klasowego działaczy kultury fizycznej.

Dalej podnieść należy poważne ożywienie opieki patronalnych organizacji, a więc zw. zawodowych nad kołami sportowymi i klubami i ZSCh nad LZS.

Rekord i zwycięstwa

Poważnym osiągnięciem jest stałe podnoszenie wyczynów sportowych, pobicie wielu rekordów Polski, zwłaszcza w pływactwie. Notujemy także poważne sukcesy na arenie międzynarodowej, z których najpoważniejszym jest sukces naszej gimnastyczki Heleny Rakoczy i jej koleżanek na mistrzostwach świata w gimnastyce.

Notujemy poważne osiągnięcia w sporcie szybowcowym, a mianowicie pobicie rekordu światowego w locie na wysokość przez ekipę żeńską (Irena Kempówna i Lucyna Wlazło) i przez ekipę męską (Andrzej Brzuska i Parczewski). Wynik ten jest tym bardziej cenny, że bije o blisko 1.800 m rekord amerykańskich zawodniczek, jeżeli chodzi o rekord żeński.

Sukcesy międzynarodowe tenisistów, zwłaszcza zasłużonego mistrza sportu Skoneckiego, sukcesy siatkarek, które zdobyły wicemistrzostwo Europy — świadczą również o podnoszeniu się naszego sportu wyczynowego.

Jako konkretne osiągnięcie musimy zanotować charakter naszych międzynarodowych spotkań. Kontakty służyły sprawie internacjonalnej solidarności i zacieśnieniu przyjaźni z bratnimi narodami. Szczególnie na podkreślenie zasługują spotkania z bokserami i tenisistami radzieckimi, ze sportowcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które są ważnym ogniwem zbliżenia między naszymi sąsiadującymi narodami oraz kontakty ze sportowcami robotniczymi Francji i Finlandii.

W br. stwierdzamy poważny wzrost umasowienia i poziomu wf. i sportu w wojsku i Gwardii.

W dziedzinie szkolenia przez stworzenie obok Akademii Wychowania Fizycznego trzech wyższych szkół wychowania fizycznego w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, podlegających bezpośrednio GKKF, zwiększone zostały możliwości zabezpieczenia kf. kadrą na najwyższym stopniu kwalifikacji. Uterenowienie kursów wstępnych zapewnia oszczędniejsze i bardziej celowe przeszkolenie aktywu kół sportowych.

W dziedzinie budownictwa urządzeń sportowych, poza poważnym przekroczeniem planu inwestycyjnego w br., wykonujemy 180 proc. realizacji. W dziedzinie produkcji sprzętu sportowego obserwujemy stały wzrost ilościowy produkcji i rozszerzenie bazy produkcyjnej przez przejmowanie licznych zakładów przez ZWSS. Jeśli do tego dodamy wzrost praktycznej roli komitetów, jako kierowniczego ciała w dziedzinie kf, ogromne ożywienie w wypełnianiu norm SPO w związku z wydawaniem pierwszych legitymacji i znaczków — możemy stwierdzić, że w nowym 1951 r., wobec zadań i wytycznych, które sobie stawiamy — idziemy uzbrojeni w świadomość źródeł istniejących braków — oraz poważne sukcesy. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki opiece partii i Rządu, dzięki zabezpieczeniu materialnej strony rozwoju kf, dzięki jasno wytkniętej przez uchwałę Biura Politycznego PZPR drodze postępowania. Wyrazem troski państwa ludowego o rozwój kultury fizycznej jest list Prezydenta RP Bolesława Bieruta do GKKF, odczytany na dzisiejszym Plenum.

Zadania na rok 1951

Przystępując do omówienia zadań planowych dla zrzeszeń sportowych i komitetów kf. pragnę przede wszystkim zatrzymać się na dwóch podstawowych cyfrach, wokół których rozwinąć się powinna wszelka kampania mobilizacyjna. Cyfry te, to 1.000.000 członków w kołach zrzeszeń sportowych i LZS-ach oraz 150.000 zdobywców odznak SPO.

Mamy wszelkie dane, aby na bazie dotychczasowych osiągnięć w końcu 1951 r. zameldować Prezydentowi Bierutowi o przekroczeniu tych cyfr. Równocześnie zadania planowo przewidują zdobycie przez 20 proc. młodzieży szkolnej odznak SPO i BSPO.

Jeśli chodzi o sieć kół i zespołów, projekt zadań planowych przewiduje poważny wzrost liczby 12.380 LZS i kół sportowych na zakładach pracy.

Poważne zadania stoją wg. projektu planu przed AZS, które winno uzyskać 66 proc. wzrostu ilości członków i ok. 77 proc. odznak SPO w stosunku do ilości członków. Wynika stąd wyraźna konieczność poważnego przestawienia się na masową robotę sportową, która powinna uzupełnić słabą realizację wprowadzonego w tym roku obowiązku wf. na wyższych uczelniach.

Do zadań planowych zostały włączone po uzgodnieniu z zainteresowanymi resortami zaplanowane ilości zdobytych odznak dla wojska i Gwardii.

Zakładanie i aktywizowanie kół sportowych na dużych zakładach pracy jest zagadnieniem bardzo ważnym. Tam, gdzie jest duże skupisko klasy robotniczej, stworzyć trzeba warunki dla masowego wf. W r. 1951 nie powinny mieć miejsca takie fakty jak np. w hucie „Pokój", gdzie koło sportowe zostało rozwiązane, bo rozleciała się jedenastka piłki nożnej. W dużych zakładach pracy, w ramach jednego koła, można organizować odpowiednie współzawodnictwo między grupami — jak to zrobiono w fabryce Zieleniewski w Krakowie.

Rozwój LZS stawia wyraźne polityczno-ideowe postulaty. Jest to zagadnienie niezmiernie ważne wobec stwierdzenia nacisku wroga klasowego, który nie znajdując innego ujścia dla zbiorowego oddziaływania, zdradza gwałtowne i gorące zainteresowanie sportem ludowym. **Znane są i coraz liczniej spotykane wypadki przechwytywania szyldu** LZS przez reakcyjną część kleru, przez sklepikarzy i bogaczy wiejskich i stąd poważne zadania stoją przed organizacją ZMP, która faktycznie powinna kierować pracą w poszczególnych LZS-ach.

Sport na wsi ma wprowadzić nowe formy życia, zlikwidować konserwatyzm i zacofanie.

Tow. Stalin dowiedziawszy się w 1935 r., że w aule górskim Gubin w Dagestanie dziewczęta po raz pierwszy zagrały w siatkówkę w strojach sportowych, powiedział: „Jeżeli dziewczyna z gór ubiera strój sportowy, gra w siatkówkę, zajmuje się sportem, to znaczy, że sprawa kułaka w górach jest przegrana".

Tow. Stalin widział w przyjęciu przez dziewczyny wiejskie w górach nowych form życia — zapowiedź przegranej kułaka, którego władza bardzo często opiera się na skostnieniu w starych formach bytowania. Dotyczy to w dużej mierze także naszej, polskiej wsi.

Rozwinięcie właściwych form łączności miasta ze wsią, na odcinku sportowym zasługuje na szczególną uwagę. Wyjazdy na wieś miały często charakter bądź to filantropii, obrażającej chłopa, lub zakropionej wódką majówki. Nie znaczy to, że nie było szczerych wysiłków sportowców-robotników, w niesieniu pomocy dla LZS-ów. Były one jednak stosunkowo dość rzadkie.

Przed władzami szkolnymi stoi zadanie zabezpieczenia dalszego rozwoju wf. w szkołach i zapewnienie ze strony zrzeszeń związkowych opieki nad szkolnymi kołami sportowymi.

Klasyfikacja i jednolity kalendarz

Ważnym zagadnieniem jest sprawa wprowadzenia w życie klasyfikacji sportowej. Klasyfikacja sportowa stanie się dla nas ewidencją sportową, potężnym czynnikiem wzrostu poziomu wyczynów sportowych, pozwoli na planową opiekę nad utalentowanymi sportowcami.

Ważnym zagadnieniem w działalności sportowców jest opracowanie na r. 1951 jednolitego, jedynego, ogólnopolskiego kalendarza sportowego.

Ogromną pomocą przy opracowaniu tych wszystkich trzech elementów, a więc SPO, klasyfikacji i kalendarza sportowego, są doświadczenia radzieckie, na których oparliśmy głównie nasze projekty.

Sprawa kalendarza jednolitego i jedynego na całą Polskę ma ogromne znaczenie. Praktyka bowiem obecnego roku wykazuje, że ogniwa terenowe, koła sportowe, realizują osobno wytyczne GKKF, zrzeszenia, ZMP i jeszcze czasem Rady Narodowej lub ministerstwa. Wynikało stąd przeciążenie kół imprezami, brak jednolitego systemu, niemożliwość racjonalnego przygotowania się do każdej imprezy. Przewidujemy obecnie, że postulaty każdej z organizacji czy resortu staną się częścią składową jednolitego, wydanego przez GKKF kalendarza.

Następnie przew. Motyka omówił zadania w zakresie polityki szkolenia kadr i budownictwa sportowego.

W zakresie polityki i szkolenia kadr, wytyczne przewidują dyspozycję kadrą fachową wf. na bazie Komitetu, podniesienie poziomu szkolenia kadr na bazie sieci szkół wyższych, średnich i wojewódzkich ośrodków szkoleniowych.

Dotychczasowa polityka szkolenia kadr fachowych często prowadzona była poza komitetami. Przewiduje się podniesienie poziomu szkolenia kadr fachowych przez stworzenie wojewódzkich ośrodków szkoleniowych — stałych ośrodków, których tworzymy siedem w roku przyszłym.

To zadanie stanie się możliwe na podstawie dokładnej znajomości terenu i lokalizacji urządzeń sportowych. Urządzony przez GKKF w dniu 17.XII powszechny spis sportowy, staje się nieodzownym warunkiem, potrzebnym dla realizacji wytycznych na tym odcinku.

Stworzenie w r. 1951 Biura Budownictwa Sportowego, które oprócz inwestycji zajmie się problemem praktycznego wprowadzenia w życie typizacji i lokalizacji urządzeń sportowych, pozwoli nam na zabezpieczenie we właściwym terminie terenowych ogniw w odpowiednie materiały, które pomogą inicjatorom społecznego budownictwa tworzyć właściwe i przepisowe elementy sportowe.

Wiemy, że często powodem tego, iż w terenie budowano niewłaściwe obiekty sportowe było to, że nie dawaliśmy fachowej pomocy dla kół terenowych.

Odnośnie produkcji sprzętu sportowego, zalecenia wytycznych zmierzają do dalszego usprawnienia zaopatrzenia organizacji sportowych w tani i w odpowiednim gatunku sprzęt sportowy. Plan produkcji sprzętu przez wytwórnie państwowe przewiduje na r. 1951 przeszło 3-krotny wzrost w stosunku do br.

W r. 1949 — jak z tego widać — produkowaliśmy bardzo niewiele po linii państwowej. Będziemy produkować w 1951 r. 26 razy więcej sprzętu sportowego, niż w r. 1949 i 3 razy więcej, niż w r. 1950. Jest to ogromny wzrost ilościowy, który na pewno zaspokoi rosnące zapotrzebowanie.

Równocześnie, na skutek racjonalizacji produkcji, przewiduje się znaczną obniżkę cen sprzętu sportowego, sięgającą w niektórych wypadkach 70 proc. ceny dotychczasowej. Pozwoli to na zakup większej ilości sprzętu za te same fundusze. Potanienie sprzętu sportowego jest zagadnieniem niesłychanie ważnym, gdyż pozwoli na bardziej masowe dostarczenie sprzętu w teren.

Chciałbym na zakończenie poruszyć kilka problemów, które wiążą się ściśle z wykonaniem planów na r. 1951 i z rozwojem kultury fizycznej.

Sprawa pierwsza, zmiana struktury organizacyjnej związków sportowych i utworzenie fachowych sekcji przy komitetach kf. Sprawa ta była szeroko omawiana na konferencjach z działaczami sportowymi w Warszawie i w terenie, poruszana była w prasie. Winna ona na naszym Plenum znaleźć właściwe oświetlenie. Jest dla wszystkich sprawą oczywistą, że ustawienie sportu na bazie produkcyjnej, a potem utworzenie komitetów, musiało doprowadzić w konsekwencji do zmiany tej formy organizacyjnej, powstałej w okresie mieszczańskiego sportu, jaką były zw. sportowe. Całkowite kierownictwo ze strony komitetów, konieczność ustawienia pracy w poszczególnych dyscyplinach sportowych nie na bazie przeciwstawienia wyczynów masowości, ale na bazie zabezpieczenia rozwoju każdej dyscypliny od dołu, od koła, spowodowała konieczność powołania fachowych, społecznych sekcji sportowych jako organów komitetów kf.

Mimo, że przygniatająca większość działaczy przyjęła z radością fakt powołania sekcji, słyszymy tu i ówdzie, że jest to ograniczenie społecznej działalności. Chciałbym wobec tego stwierdzić, że tego rodzaju opinię wyrażają ci, którzy tkwią w starym, mieszczańskim systemie i nie rozumieją socjalistycznego ujęcia kf. Istotą bowiem demokratycznego sportu jest maksymalne pobudzenie społecznej inicjatywy w pracy sportowej, jest wciągnięcie najszerszych grup działaczy do faktycznego kierowania sportem. I dlatego w powołaniu do życia sekcji fachowych przy komitecie widzimy ważną pomoc w realizacji masowego zdobywania SPO, klasyfikacji i jednolitego kalendarza. Jest to wyższy szczebel społecznej działalności.

Dlatego sekcje, opierające się na aktywie społecznym, pracującym dotychczas w zw. sportowych, opierając się na ich ofiarnej pracy, którą w tych związkach włożyli — nie będą tylko zmianą szyldu, ale nową formą fachowej pracy, której społeczna waga będzie miała i inny, większy ciężar gatunkowy niż praca w związkach sportowych.

Problem drugi — to sprawa fachowego poziomu kadry i aktywu społecznego kultury fizycznej. Na naszych posiedzeniach mówimy ciągle o tym, że działacz czy pracownik kf. winien mieć właściwy poziom polityczny, który gwarantuje właściwe wykonanie swoich zadań. I słusznie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Uchwała III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w sprawie zadań i wytycznych na rok 1951

ROK 1950 przyniósł poważne osiągnięcia w wykonaniu zadań, jakie przed kulturą fizyczną i sportem postawiła Polska Ludowa. Osiągnięcia te wyraziły się w umasowieniu i wzmocnieniu związkowych Zrzeszeń Sportowych w mieście i Ludowych Zespołów Sportowych na wsi, w podniesieniu poziomu wychowawczego i techniczno - sportowego w poszczególnych dziedzinach sportu, w podniesieniu poziomu ideowego i aktywności społeczno-politycznej szerokich rzesz sportowców. Obok tych osiągnięć w pracy organizacji sportowych, resortów prowadzących wychowanie fizyczne uczącej się młodzieży oraz Komitetów Kultury Fizycznej było szereg poważnych braków. W oparciu o osiągnięcia i doświadczenia roku 1950 przy dalszym wykorzystaniu bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego — rok 1951, drugi rok 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, może i powinien stać się przełomowym w walce o pełną realizację zadań umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego — w walce o socjalistyczne wychowanie młodzieży i ludzi pracy, zdrowych i sprawnych do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, świadomych i aktywnych bojowników sprawy trwałego pokoju na świecie.

Plenum GKKF zatwierdza na rok 1951 zadania planowe dla Zrzeszeń Sportowych i Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej oraz ustala następujące wytyczne:

W zakresie pracy propagandowej i ideowo wychowawczej

1 ORGANIZOWAĆ i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, by jak najszersze masy zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody, przygotowania do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym, ogarniający swym zasięgiem całą młodzież i szerokie rzesze pracujących miast i wsi.

Pracy tej stale wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim i z osiągnięciami w krajach demokracji ludowej. Zapoznawać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu i demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i jego pozostałości w polskim ruchu sportowym.

2 WYCHOWYWAĆ sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychowywać w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju.

Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę. Mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie. Mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

W zakresie organizacyjno-politycznym

1 UMASOWIĆ i wzmocnić Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych przez wzmocnienie, zwiększenie ilości i masowości kół sportowych przy zakładach pracy. Główną bazą kół stać się winny wielkie zakłady produkcyjne. Większość członków kół winni stanowić robotnicy zatrudnieni w produkcji. Członków kół sportowych należy objąć faktycznym oddziaływaniem organizacyjno - politycznym oraz systematyczną pracą wyszkoleniowo-sportową według rocznego i okresowych planów pracy koła.

Szeroko włączać członków kół sportowych do walki o produkcję, organizować brygady produkcyjne sportowców. Uaktywniać sportowców w pracy społecznej szczególnie w ruchu obrońców pokoju.

2 UMASOWIĆ, wzmocnić i uaktywnić podstawowe ogniwo sportu wiejskiego — Ludowe Zespoły Sportowe. Bazą LZS-ów stać się winna młodzież, pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, bezrolni, małorolni i średniorolni. Przez akcję wyborczą należy wzmocnić trzon klasowy Zarządów LZS-ów i eliminować z nich całkowicie kułaka. Aktyw ZMP-owski winien w praktyce stać się kierowniczym aktywem LZS-ów. Członkowie LZS winni być objęci faktycznym oddziaływaniem organizacyjno - politycznym oraz systematyczną pracą wyszkoleniowo - sportową według rocznego i okresowych planów pracy. Szeroko w sposób zorganizowany włączyć członków LZS do walki o produkcję i przebudowę wsi, do wszelkich akcji społecznych szczególnie w ramach ruchu obrońców pokoju.

Wzmocnić pracę w dziedzinach mających znaczenie dla obronności kraju przy sposobienia wojskowego sportowców. Okazać wszechstronną pomoc Ligom Przyjaciół Żołnierza, Lotniczej i Morskiej, które winny przodować w upowszechnieniu sportów o znaczeniu obronnym.

Wobec specjalnej doniosłości rozwoju w. f. i sportu w szeregach ludowego wojska polskiego, a także w organach bezpieczeństwa publicznego wzmocnić pracę w dziedzinie umasowienia i podniesienia poziomu sportu w wojsku i ZS Gwardia. Zabezpieczyć właściwą współpracę sportowych organizacji robotniczych i chłopskich z organizacjami sportowymi wojska i Gwardią. Stworzyć warunki szybkiego rozwoju i wzrostu poziomu sportowego w wojsku i Gwardii dla uzyskania przez nie czołowej pozycji w sporcie polskim.

3 ROZWINĄĆ i umasowić uczelniane koła AZS i szkolne koła sportowe. Związać pracę tych kół z działalnością organizacji młodzieżowych, z walką o dobre wyniki nauki. Koła, szczególnie szkolne, winny stać się faktycznym uzupełnieniem obowiązkowego wychowania fizycznego.

4 PRZEBUDOWAĆ obecne kluby sportowe Zrzeszeń. Na miejsce klubów organizacyjnie samodzielnych i oderwanych od bazy produkcyjnej i kół sportowych, stworzyć przy okręgowych i oddziałowych Radach Zrzeszeń Sportowych sekcje poszczególnych rodzajów sportów i skupić w tych sekcjach utalentowanych zawodników z kół sportowych. Stworzyć w sekcjach dobre warunki rozwoju sportowego oraz otoczyć opieką polityczno - wychowawczą.

5 PLANOWO rozwinąć w ramach łączności fabryk ze wsią — łączność i pomoc sportu robotniczego dla LZS-ów, objąć akcją wszystkie ogniwa sportu związkowego.

6 W SZKOŁACH wszelkich typów podnieść na wyższy poziom wychowanie fizyczne uczących się i rozszerzyć jego zakres przez zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa szkoły za realizację programu w .f. oraz zabezpieczenie odpowiedniej bazy materialnej. Wprowadzić w praktyce w życie opiekę zrzeszeń sportowych nad szkolnymi kołami sportowymi zgodnie z ustalonymi zasadami.

W zakresie wyszkoleniowo-sportowym

1 ODZNAKA SPO musi się stać w praktyce głównym zadaniem wyszkoleniowo sportowym wszystkich organizacji sportowych i szkół.

Należy doprowadzić do każdej jednostki organizacyjnej sportu kilka egzemplarzy Regulaminu SPO i BSPO oraz materiałów pomocniczych w formie przystępnym językiem napisanych broszurek, omawiających zasady zaprawy i prób w poszczególnych działach sportu. Nasycić teren materiałami popularyzującymi istotę SPO, jej zasady i normy. Zabezpieczyć sprawne doprowadzenie do kół i LZS-ów oraz szkół legitymacji i znaczków oraz wręczanie ich w sposób jak najbardziej uroczysty.

2 WPROWADZIĆ w życie klasyfikację sportową, która winna stać się główną osią mobilizacji sportowców do rozwijania poziomu sportowego w poszczególnych dziedzinach sportu i bazą szybkiego postępu w sporcie wyczynowym.

Opracować i doprowadzić w teren komplet materiałów popularyzujących klasyfikację i jej zasady. Zabezpieczyć sprawne zaklasyfikowanie wg nowych norm obecnych członków sekcji wyczynowych. Opracować w najprostszy sposób zasady ewidencji klasyfikowanych i wzory dokumentacji. Wykonać ładne i atrakcyjne odznaki klasyfikacyjne, zabezpieczyć sprawne ich rozprowadzenie i uroczysty sposób wręczenia.

3 W OPARCIU o wzór radziecki opracować i wprowadzić w życie jednolity, jedyny ogólno-państwowy kalendarz sportowy.

W kalendarzu przewidzieć możliwość awansu sportowego zawodników i drużyn od rozgrywek w kole do mistrzostwa państwowego. Przez odpowiedni zakres i terminarz rozgrywek zabezpieczyć możliwość przeprowadzenia prób na SPO dla wszystkich członków organizacji sportowych objętych dobrowolnym wychowaniem fizycznym oraz sklasyfikowania wszystkich aktywnych sportowców. Opracować w ramach ogólnych specjalny kalendarz sportowy dla uczącej się młodzieży.

4 NA BAZIE szerokiej akcji zdobywania SPO, w oparciu o klasyfikację sportową i jednolity kalendarz sportowy nieustannie rozwijać poziom sportowy, stworzyć warunki wysunięcia młodej czołowej kadry i podniesienia poziomu rekordów kraju w głównych gałęziach sportu, ulepszyć formy opieki nad czołową kadrą, stworzyć jej warunki organizacyjne, materialne i umożliwić studia fachowe.

W zakresie programowo-metodycznym i naukowo-badawczym

1 W OPARCIU o programy i podręczniki radzieckie uzupełnić, przepracować lub opracować na nowo programy obowiązkowego w. f. dla szkół podstawowych typów i poziomów. Opracować przystosowane do nowych programów podręczniki i pomoce naukowe.

2 OPRACOWAĆ metodykę i zasady zapraw i treningów w poszczególnych gałęziach sportu. Doprowadzić materiały do podstawowych komórek przez wydanie ich w tanim masowym nakładzie.

3 ZACZĄĆ organizację — na bazie AWF— Instytutu Badawczego. Skoordynować prace naukowo-badawcze i programowo-metodyczne przez powołanie i faktyczne uruchomienie Rady Naukowo-Metodycznej GKKF.

4 SPOWODOWAĆ włączenie problematyki k. f. i sportu do prac Kongresu Nauki i przygotować odpowiednie materiały.

W zakresie polityki i szkolenia kadr

1 SKUPIĆ dyspozycję kadrą fachową w Komitetach Kultury Fizycznej. Pogłębić i przyspieszyć proces wysuwania młodej, politycznie aktywnej kadry po uprzednim przeszkoleniu. Pogłębić pracę polityczną starymi kadrami. Ustalić jednolitą nomenklaturę i tabele stanowisk i płac i zlikwidować płynność i przechwytywanie kadry. Wprowadzić w życie zasadę zatrudnienia olbrzymiej większości kadry pracowników wyszkoleniowych — trenerów, instruktorów i nauczycieli — w ośrodkach szkolących i podstawowych ogniwach sportu.

2 W OPARCIU o wzory radzieckie przepracować programy szkół wyższych, średnich i szkolenia podstawowego kadr WF i sportu. Wzmocnić politycznie, organizacyjnie i fachowo Wyższe Szkoły W. F Stworzyć warunki rozwoju działów praktycznych do poziomu katedr

3 URUCHOMIĆ 7 stałych wojewódzkich ośrodków szkolenia podstawowego i uczynić z nich ośrodki metodyczne dla terenu. Zorganizować masowe szkolenie kadry społecznej — wyszkoleniowej i organizacyjnej w terenie, na powiecie i gminie. Na wszystkich poziomach szkolenia rozszerzyć zakres szkolenia politycznego i organizacyjnego.

4 ZABEZPIECZYĆ planowy nabór na szkolenei aktywistów społecznych i sportowych. Zmobilizować, wokół zadań właściwego naboru, cały aktyw ruchu sportowego. Sprawę kandydatów na kursy poddać pod obrady zebrań kół i LZS.

W zakresie budownictwa sportowego i zaopatrzenia w sprzęt sportowy

1 W OPARCIU o dokładną analizę urządzeń sportowych w terenie — na podstawie spisu powszechnego — przepracować Plan 6-letni, koncentrując większość funduszy na budownictwo ośrodków szkoleniowych i masowego użytkowania, zmniejszając nakłady na urządzenia reprezentacyjne i widowiskowe. Zasady te zastosować w 1951 roku w praktyce.

2 ZAKOŃCZYĆ klasyfikację i typowanie urządzeń wg wzorów radzieckich, opracować typy najprostszych urządzeń i nasycić teren popularnymi wydawnictwami w tym zakresie.

3 WOKÓŁ każdej inwestycji sportowej mobilizować i włączyć do współudziału najszersze rzesze sportowców i społeczeństwa.

4 PRZY dalszym zwiększeniu ilości produkowanego sprzętu sportowego, zwrócić szczególną uwagę na asortyment, jakość i cenę oraz racjonalne jego rozprowadzenie. Dla tego celu powołać komisję opiniującą pod względem jakości asortymentu i ceny zarówno plany produkcyjne jak i gotową produkcję.

OPRACOWAĆ typy najprostszego sprzętu sportowego i wskazówki wykonania go własnymi siłami organizacji sportowych, doprowadzić je przez popularne wydawnictwa w teren, mobilizować rzesze sportowców w szkołach szczególnie zawodowych, na wsi i w zakładach produkcyjnych do samodzielnego wykonywania sprzętu sportowego.

W zakresie kontaktów międzynarodowych

1 KONTAKTY sportowe winny w maksymalnym stopniu służyć — pogłębieniu przyjaźni i braterstwa ze sportowcami i narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz sportowcami walczącymi o postęp i pokój krajów kapitalistycznych, podnoszeniu naszego poziomu sportowego oraz popularyzacji naszych osiągnięć sportowych na terenie międzynarodowym.

2 DLA WŁAŚCIWEGO politycznego, organizacyjnego i sportowego zabezpieczenia kontaktów, należy poważnie zmniejszyć ich ilość, wzmocnić kontrolę nad zestawieniem kierownictwa ekip wyjeżdżających i zespołu działaczy przyjmujących ekipy w kraju, brać pod uwagę poziom w poszczególnych gałęziach sportu. Z ekipami wyjeżdżającymi należy przeprowadzić poważną pracę polityczną w dostosowaniu do rodzaju i miejsca imprezy.

Plenum GKKF stwierdza, że dla realizacji wymienionych zadań i wytycznych należy:

1 WZMOCNIĆ jednolite polityczno-fachowe kierownictwo w dziedzinie kultury fizycznej i sportu przez wzmocnienie Komitetów Kultury Fizycznej i w szczególności podstawowego ogniwa bezpośredniego kierownictwa życiem sportowym — Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Należy poważnie rozszerzyć i faktycznie włączyć do pracy Komitetów szeroki aktyw społeczny, skupiając go w sekcjach poszczególnych dziedzin sportu i komisjach problemowych. Należy wzmocnić autorytet aktywu społecznego i zabezpieczyć odpowiedni jego dobór i rozwój polityczny i fachowy. Należy wzmocnić wpływ organizacji społecznych — ZMP, Związków Zaw., ZSCh oraz resortów — szczególnie MON-u, na ogólne kierownictwo k. f. i sportem po przez uaktywnienie ich przedstawicieli w komitetach i wnoszenie do działalności Komitetów problematyki swoistej dla danej organizacji (zagadnienia związkowe, wiejskie itp.).

Należy poczynić zmiany w strukturze aparatu Komitetów w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia komórek koncepcyjno-fachowych, rozbudowania komórek inspektorsko-instruktorskich, wprowadzenia specjalizacji w kierownictwie i likwidacji wieloszczeblowości, usprawnienia działalności usługowej przy zmniejszeniu aparatu techniczno-administracyjnego. Aparat w całości winien do końca przestawić się na zadanie kierownictwa i pomocy organizacjom w terenie.

2 RADY ZRZESZEŃ Sportowych i ich aparat oraz Działy Kultury Fizycznej i Sportu w Radach Związków Zawodowych i Zarządach ZSCh winny wzmacniać i podbudowywać polityczno-fachowe kierownictwo Komitetów oraz politycznie, organizacyjnie i administracyjnie zabezpieczać działalność kół i LZS-ów.

W związku z tym należy zwolnić te instancje od balastu papierowego kierownictwa i stworzyć im warunki operatywnego docierania do terenu. Wszystkie te instancje winny w większym sopniu oddziaływać na organizacje patronalne (Zw. Zaw. ZSCh) i wnosić zagadnienia k. f. i sportu do wszystkich przejawów działalności tych organizacji. Dotyczy to szczególnie działów organizacyjnych i kulturalno-oświatowych.

Należy też w dużo większym stopniu wiązać podstawowe ogniwo sportowe z zadaniami produkcyjnymi.

3 NALEŻY w dalszym ciągu zwiększać wagę zagadnień w. f. i sportu w resortach szkolących młodzież. Winno to się wyrazić we wzmocnieniu komórek organizacyjnych w. f. i sportu (CUSZ, Min. Rolnictwa) względnie ich powołanie (Min. Szkół Wyższych) oraz w lepszym powiązaniu tych komórek z pracą całego resortu.

Zabezpieczyć właściwe, racjonalne wykorzystanie posiadanych kredytów na sprzęt sportowy, urządzenia sportowe i etaty nauczycieli w. f. oraz ich dalszego rozszerzenia we wszystkich resortach szkolących.

4 NALEŻY rozszerzyć i podnieść poziom opieki lekarskiej w organizacjach sportowych przez dalszą rozbudowę i racjonalne wykorzystanie Poradni Sportowo-Lekarskich oraz zabezpieczenie im stałej opieki i pomocy ze strony Ministerstwa Zdrowia.

Należy opracować i wydać w masowym nakładzie poradnik z tej dziedziny przeznaczony dla szerokich rzesz sportowców.

5 W ZWIĄZKU z włączaniem terenowych Komitetów K. F. do jednolitych organów władzy terenowej należy zainteresować Prezydia i aktyw społeczny Rad Narodowych z zagadnieniami k. f. i sportu i zwiększyć ich odpowiedzialność i pomoc dla organizacji sportowych.

6 GŁÓWNYM czynnikiem jednolitości kierownictwa, właściwego rozstawienia sił i środków, mobilizacji dla wykonania zadań szerokich rzesz działaczy i sportowców oraz kontroli wykonania tych zadań, stać się winien plan pracy.

Należy uprościć system planowania rozwoju kultury fizycznej i wysunąć jako główne zadania planowe: rozwój organizacyjny (ilość organizacji i ich członków), ilość zdobywców odznaki SPO i BSPO oraz ilość klasyfikowanych sportowców. Wokół tych zadań planowych postawionych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej — województwom i resortom, przez Wojewódzkie Komitety KF — powiatom i Zrzeszeniom, przez Powiatowe Komitety KF — Radom Oddziałowym Zrzeszeń — tam gdzie one istnieją, kołom, Klubom Sportowym, LZS-om, szkołom — i doprowadzonych do świadomości wszystkich sportowców — zmobilizować należy główny wysiłek aktywu i szeregowych sportowców.

Zasady opracowania planowych zadań oraz sprawozdań okresowych i rocznego winny być jak najprostsze.

Komitety Kultury Fizycznej i Rady Zrzeszeń oraz resort planować winny zabezpieczenie wykonania głównych zadań w następujących dziedzinach:

szkolenie kadr, inwestycje sportowe, zaopatrzenie w sprzęt, zatrudnienie i finanse.

Planowanie w tych dziedzinach ograniczyć należy do szczebla centralnego i wojewódzkiego, w bardzo niewielkim zakresie — powiatowego.

7 NALEŻY ustalić i wprowadzić w życie jednolitą dokumentację i ewidencję we wszystkich ogniwach sportowych, stosując zasadę prostych, drukowanych wzorów i minimalnego obciążania kół i LZS-ów a także szczebla powiatowego. Należy wyeliminować wszelkie dublowanie sprawozdawczości oraz narzucanie terenowi dodatkowych zadań w dziedzinie sprawozdawczości, za co czyni się odpowiedzialnym sekretariat GKKF.

8 PODSTAWOWE dokumenty regulujące życie organizacyjne oraz strukturę ruchu sportowego jak: statuty i regulaminy Komitetów i Zrzeszeń, regulaminy SPO i klasyfikacje, wzór kalendarza sportowego, wzorcowe regulaminy imprez i rozgrywek sportowych różnego typu, instrukcje i zestawy programów szkolenia itp. winny być jak najszybciej wydrukowane (w masowym nakładzie) i doprowadzone do wszystkich kół sportowych, LZS-ów i szkół — jako podstawa planowej pracy organizacyjnej i sportowo-wyszkoleniowej oraz baza wzrostu organizacyjnego i fachowego szerokiego aktywu ruchu sportowego.

Warunkiem wykonania postawionych zadań i wytycznych będzie stała wokół nich mobilizacja szerokich rzesz sportowców miasta i wsi. Należy zabezpieczyć jak najbardziej celowe i racjonalne wykorzystanie poważnych środków, jakie świadczy Państwo Ludowe na kulturę fizyczną i sport przez szerokie rozwijanie i wyzwalanie entuzjazmu i inicjatywy najszerszego aktywu sportowego i mobilizację tego aktywu do ofiarnej, społecznej pracy w organizacjach sportowych.

9 W WYNIKU szczegółowej analizy materiałów z województw i Zrzeszeń Sportowych i w związku z tym, że dostarczone dane zawierały poważny procent młodzieży szkolnej ujętej w projekcie zadań planowych dla szkolnictwa proponuje się globalne cyfry odznak SPO, jakie winni zdobyć członkowie LZS-ów na 25.000, członkowie Związkowych Zrzeszeń Sportowych na 100.000 oraz członkowie AZS i słuchacze uczelni wyższych 25.000 — ogółem 150.000 odznak SPO.

Prezydium bierze pod uwagę, iż to zadanie planowe będzie przedyskutowane i z inicjatywy mas sportowców poważnie podwyższane i przekraczane.

W dziedzinie zadań dla szkolnictwa proponuje się nie ustanawiać ilości zdobytych odznak SPO i BSPO natomiast ustalić wskaźnik 20 proc. dla młodzieży szkół wszystkich typów od 12 roku życia w stosunku do ich ilości. Na podstawie tego wskaźnika ilościowe zadania planowe ustalą WKKF-y, opierając się o analizę faktycznych warunków danej szkoły.

Dokończenie referatu przewodn. GKKF Motyki

Nie można być dobrym pracownikiem czy aktywistą sportowym bez właściwej postawy ideowej, bez świadomości politycznej.

Aby jednak prowadzić dobrą robotę w sporcie, nie wystarczy tylko rozumieć polityczny sens kf. Trzeba równocześnie być dobrym fachowcem. Czym ma się charakteryzować wyższość demokratycznego sportu nad burżuazyjnym? Poza wychowawczymi walorami, wyższym poziomem. Najlepszy aktywista nie będzie miał wpływu na młodzież na boisku, jeśli będzie źle i niefachowo prowadził trening. Dlatego, wobec zadań, jakie stoją przed nami w r. 1951, musimy rzucić hasło: „Podnosić swój fachowy poziom, uczyć się zagadnień teoretycznych i praktycznych sportu, interesować się specjalnościami poszczególnych dyscyplin".

Możemy stwierdzić, że nie będzie dobrej roboty sportowej ze strony nieupolitycznionego fachowca, nie będzie dobrej roboty ze strony polityka, który nie zna zagadnień fachowych, który nie ma autorytetu fachowego. Dlatego miernikiem wzrostu świadomości działacza sportowego będzie wzrost polityczny i fachowy jego kwalifikacji. Dlatego musimy dążyć do podniesienia kwalifikacji fachowych nie tylko na AWF, ale także w konkretnej robocie w klubach i kołach sportowych.

Problem trzeci, który chciałem poruszyć na bazie naszych wytycznych w r. 1951, to jest zagadnienie oszczędzania. Musimy sobie wyraźnie postawić zadanie, że przy zmniejszonych środkach finansowych musimy wykonać większą pracę.

Musimy mieć świadomość, że obowiązkiem jest maksymalne wykorzystanie wszystkich społecznych środków do pracy w dziedzinie kf. Mamy ogromne rezerwy, które są ukryte, rezerwy te musimy wprowadzić do aparatu ogólnopaństwowego. Nasi działacze sportowi niedostatecznie się o to troszczą.

Zagadnienie czwarte, które chciałem poruszyć, to sprawa dalszego polepszenia stylu pracy i systemu pracy komitetów kultury fizycznej, oraz ich kontaktu z terenem. Stwierdziliśmy, że opieka nad kołami sportowymi ze strony komitetu, ze strony zrzeszenia była niedostateczna. Stawiamy obecnie poważne zadania przed ogniwami terenowymi, które będą mogły je spełnić wtedy, jeżeli lepszą opiekę otrzymają koła, jeżeli będziemy odpowiednio je zabezpieczać. Trzeba wzmóc naszą pomoc dla kół sportowych i więcej żądać od kół. Wtedy oczywiście poprawi się styl naszej pracy. Wtedy będzie kontakt z terenem żywszy. Wtedy osiągniemy w praktyce sportowej lepsze wyniki.

Sprawa piąta, to zagadnienie lepszej atmosfery w pracy sportowej. Jeszcze spotykamy się z najrozmaitszymi przejawami ignorancтwa i konkurencyjności między zrzeszeniami. Bardzo często spotykamy się ze zjawiskami drobnomieszczańskimi, jak izolacyjna robota jednostek, brak dzielenia się swoimi doświadczeniami w swoim kole, a także w innych kołach.

Chodzi o to, ażebyśmy dla realizacji tych zadań polepszyli atmosferę naszej pracy, pracowali bardziej kolektywnie i dzielili się swym doświadczeniem w wychowaniu młodego narybku w kołach sportowych. Aby nie było takich wypadków, jakie się zdarzają w niektórych dyscyplinach sportowych, gdzie trenerzy pilnują swoich metod szkolenia, bojąc się że zdradzenie tych metod odbierze im chleb. To nie ma nic wspólnego z naszym socjalistycznym podejściem do kultury fizycznej. Oczywiście tego rodzaju przejawy absolutnie będziemy usuwać.

Ostatnie zagadnienie, to zwiększenie w sporcie tych elementów, które przyczyniają się do zwiększenia obronności kraju. Chodzi o to, żeby nasz stosunek do takich organizacji jak Liga Przyjaciół Żołnierza, czy Liga Morska, mających na celu obronność kraju, był jak najbardziej pozytywny, aby budowano przy obiektach sportowych czy urządzeniach sportowych tory, na których odbywają się ćwiczenia związane z obronnością kraju, aby to znalazło właściwe zrozumienie wśród działaczy sportowych wśród terenowych kierowników kf.

Uważam, że sprawą naszego honoru, naszego obowiązku jest, abyśmy od pierwszego dnia r. 1951 wzięli się do właściwej i racjonalnej pracy. Jeżeli nie będziemy analizować krytycznie swego postępowania, nie będziemy mogli liczyć na właściwe wypełnienie postawionych przed nami zadań.

W oparciu o troskliwą pomoc naszej partii i rządu, w oparciu o wskazania uchwał Biura Politycznego KC PZPR, w oparciu o pełnoideowo ofiarną pracę młodzieży ZMP-owskiej oraz aktywu Samopomocy Chłopskiej, w oparciu o przykład i pomoc Wielkiego Związku Radzieckiego, wypełnimy nasze zadania na r. 1951 i przyczynimy się do realizacji Planu 6-letniego — do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Pierwsze odznaki BSPO i SPO w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ, 17.12. (Tel. wł.) W Nowym Sączu odbyła się uroczysta akademia, w czasie której zostały wręczone pierwsze odznaki BSPO i SPO sportowcom zrzeszonym w szkolnych kołach sportowych.

Spośród zdobywców odznak na szczególne wyróżnienie zasługuje 17-letnia uczennica J. Stramka, która wielokrotnie uzyskała pierwsze miejsca w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych i narciarskich i która wyróżnia się wynikami w nauce oraz R. Zimoń, reprezentant Nowego Sącza w piłce nożnej i w grach sportowych.

W części artystycznej wystąpił zespół uczennic szkoły im. Konopnickiej, który pod kierunkiem mgr Frysiowej wykonał recytacje o tematyce sportowej, pieśni polsko-radzieckie, tańce radzieckie oraz zespołową recytację pt. „Pochwała drużyn sportowych". Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

82 odznaki SPO zdobyli gwardziści w Krakowie

KRAKÓW, 17.12. (Tel. wł.) — Dla pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zorganizowała Gwardia uroczystą akademię, w czasie której wręczono sportowcom pierwsze odznaki SPO. Po słowie wstępnym wygłoszonym przez wiceprzewodniczącego Gwardii por. Markowicza i referacie na temat osiągnięć sportowców radzieckich opracowanym przez czołowego lekkoatletę Gwardii Biernata, przewodniczący WKKF w Krakowie mgr Pirożyński wręczył gwardzistom odznaki SPO.

Spośród 82 odznak SPO zdobytych przez sportowców Gwardii 36 zdobyli członkowie sekcji lekkoatletycznej, ustanawiając pierwszy rekord tego rodzaju.

Akademię zakończono bogatą częścią artystyczną i popisami sportowymi.

Witałem delegację niemiecką na Kongres Pokoju

PISZĘ, jak umiem. Piszę, jak mówi mi mój umysł i serce. Jestem uczniem, jestem ZMP-owcem. Pragnę się uczyć, by później stać się budowniczym Polski Ludowej. Dlatego też wstąpiłem w szeregi obrońców Pokoju, by walczyć o szczęście całego świata, o szczęście dla przyszłych pokoleń.

Pokój! Mir! Peace! Frieden! Paix! Słowa te rozbrzmiewają na ustach ludów całego świata, dla których drogie jest szczęście i pokój. Słowa te wypowiadane są przez ludzi dorosłych, przez starców, młodzież i dzieci, przez ludzi prostych i uczonych.

Ale narody nie proszą o pokój, narody walczą o pokój. Obóz Pokoju, ze swym przywódcą Związkiem Radzieckim, na czele którego stoi wielki chorąży Pokoju — Generalissimus Stalin, jest niezwyciężony.

Przedstawiciele narodów całego świata, którym drogi jest pokój, zebrali się w Warszawie. Z wielką radością i dumą przyjąłem tę wiadomość. Warszawa — stolica Polski Ludowej — stolicą Pokoju!

Już parę dni przed rozpoczęciem obrad witałem delegatów na Kongres. Jestem na stacji kolejowej w Kutnie, wokół powiewają flagi różnych narodów. Powiewają flagi czerwone, biało-czerwone, niebieskie, a przy nich symbol Pokoju — białe gołębie.

Godzina 5 rano. W tłumie, oczekującym na tę wielką chwilę, rozlegają się szepty. Z daleka widać światła parowozu. Zbliża się. To oni. Jadą! jadą! Parowóz coraz bliżej. Z okien wyglądają delegaci. Serce zaczyna bić coraz głośniej. Zobaczę wybrańców narodu walczącego o Pokój, Delegatów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyjaciół narodu polskiego. Rozlegają się okrzyki: — Pokój! Stalin! Pokój! Stalin! Orkiestra gra. Następują krótkie przemówienia.

Dzień ten stał się w mym życiu niezapomnianym. Dzień ten wywarł na mnie niezatarte wrażenie.

Edmund Witkowski
wieś Leszczynek, gmina Kutno, województwo łódzkie.

Warszawa-Łódź 4:0 przy siatce i pod koszem

Czwórmecz piłki ręcznej reprezentacji męskich i żeńskich Łodzi i Warszawy zakończył się pełnym sukcesem warszawiaków. Reprezentanci stolicy wygrali wszystkie spotkania, a łodzianie nawiązali walkę jedynie w konkurencjach męskich.

Kobiety — Warszawa — Łódź 3:1 (15:4, 15:3, 6:15, 15:7).

Łodzianki były osłabione brakiem Zakrzewskiej i przez cały czas spotkania nie mogły nawiązać równorzędnej walki.

Mężczyźni — Warszawa — Łódź 3:2 (17:15 12:15, 14:16, 15:8, 15:5) Warszawa — Skoczylas (Wieciał), Grochowski (Zabokrzecki), Pindelski, Policewicz, Grodecki, Busz. Łódź — Skrodzki, Szor, Frontczak, Skowroński, Szypowski, Rutkowski.

I tu łodzianie okazali się słabsi, chociaż w drugim i trzecim secie po zaciętej walce wygrali, jednak brakło im kondycji, a warszawiacy pod koniec spotkania rozegrali się.

Koszykówka kobieca: Warszawa — Łódź 74:26 (43:13).

Warszawa — Wojewódzka — 19, Czopkówna — 12, Rogowska — 11, Kamecka — 8, Gruszczyńska — 7, Pachlowa — 6, Dziadkiewicz — 5, Węgrzynowicz — 3, Jaźnicka — 3.

Łódź — Zakrzewska — 6, Błażyńska — 5, Janicka, Paprotówna i Lutrosińska po 4, Solarzówna — 3.

Tu przewaga warszawianek była tak wielka, że grały one właściwie do jednego kosza. Kapitan związkowy miał tylko możność wypróbowywania coraz to nowych kombinacji składów. Zawodniczki Łodzi wypadły bardzo słabo i na ich tle reprezentantki stolicy górowały szybkością, celnością strzałów i techniką.

Kosz męski: Warszawa — Łódź 46:45 (19:23).

Warszawa — Bartosiewicz i Niciński po 11, Dobrucki — 10, Zagórski — 5, Siwek i Żochowski po 3, Złotkiewicz — 2, Z. Popławski — 1.

Łódź — Pawlak — 15, Skrodzki — 12, Dowgird — 2, Kwapisz — 5, Michalak — 4, Szor — 2.

W. WASILIEW

Przykład człowieka radzieckiego

TO był zadziwiający bieg. Pozostanie on długo w pamięci wszystkich tych, którzy byli wówczas obecni na kijowskim stadionie im. Chruszczowa.

W finałowym biegu o mistrzostwo ZSRR czterech biegaczy miało czasy lepsze od starego rekordu, przy czym nowy rekord, ustanowiony przez Iwana Siemienowa, był prawie o 20 sekund lepszy od poprzedniego.

Tak, to był zadziwiający bieg. W pamięci powstaje natychmiast epizod, o którym z przejęciem mówili zawodnicy i widzowie.

...W drugiej połowie biegu prowadził Teodozy Wanin. Zrobił silny zryw, gwałtownie wzmógł tempo i oderwał się od rywali. Do dziesiątego kilometra Wanin szedł pewnie na czele, biegnąc według ustalonego grafiku, który przewyższał grafik rekordowego biegu. Jednak w chwili, kiedy do linii mety zostawało 500—600 metrów, Wanina zaczął doganiać Iwan Siemienow.

I oto dźwięk dzwonka ogłosił początek ostatniego okrążenia. Siemienow gwałtownie finiszuje, już zbliżył się do Wanina. Widzowie zamarli. I w tym decydującym momencie zaszło to, co nigdy nie mogło się zdarzyć na stadionie burżuazyjnego kraju: Wanin niespodziewanie ustąpił z drogi Siemienowowi.

Na czym polegała przyczyna zagadkowej na pierwszy rzut oka decyzji? Przed wyjściem na ostatnią prostą, Wanin poczuł, że słabnie. Co robić? Walczyć jeszcze dwa, trzy dziesiątki metrów, czy puścić rywala? Wanin wybrał to drugie.

Kierowała nim niepodzielnie jedna jasna myśl: „Siemienow jest jeszcze daleki od wyczerpania. Zastępując mu drogę, zmuszasz go do ominięcia ciebie na krzywej i do utraty ułamków sekundy. A to znaczy, że rekord kraju będzie gorszy, niż mógłby być".

I Wanin ustąpił drogę Siemienowowi.

Tłumaczył z tygodnika „Ogoniok"
romko

koresponde nci terenowi donoszą

Walczmy z szowinizmem!

KAŻDY, kto miał sposobność oglądać mecze ligowe w różnych okręgach naszego kraju, ten chyba się zgodzi z nami, że do najbardziej sportowo wyrobionej i obiektywnej publiczności należą miłośnicy piłkarstwa z Krakowa. I z tego może być Kraków naprawdę dumny.

Jest jednak jedna dziedzina sportu, której zwolennicy podrywają autorytet całemu sportowemu Krakowowi.

Chodzi tu mianowicie o boks a ściśle mówiąc o jego „kibiców". Ta gałąź sportu nie stoi w Krakowie na zbyt wysokim poziomie. I z tym właśnie nie mogą się pogodzić tzw. „znawcy", nie mogą się pogodzić, że ich pupil przegrywa z przeciwnikiem chociażby tylko równorzędnym. Taki „znawca" boksu uważa za swój obowiązek i punkt honoru, publicznie wyrażać swoje niezadowolenie i kierować je oczywiście pod adresem sędziego ringowego, jak to miało miejsce na zawodach bokserskich Warszawa — Kraków w dniu 10.12 br.

Kiedy po wyrównanej walce w muszej między Szulimem, W-wa i Boczarskim, Kr. ogłoszono zwycięzcą tego pierwszego, na sali powstały nie dające się określić gwizdy, wrzaski i pogróżki, skierowane właśnie pod adresem sędziego ringowego z tej chyba tylko przyczyny, że „ośmielił się" udzielić Boczarskiemu upomnienia, co prawdopodobnie zaważyło na wyniku walki.

Wzywamy całą sportową publiczność Polski do bezwzględnego tępienia niezdrowych objawów lokalnego szowinizmu.

Wacław Suchan
Edmund Grzelak
studenci AG-H w Krakowie

Juniorom tenisowym należy pomóc

REWELACJĄ tegorocznego Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Sopocie była para nieznanych młodocianych tenisistów polskich, którzy w międzynarodowej konkurencji deblistów zajęli zaszczytne trzecie miejsce. Są to dwaj członkowie piotrkowskiej Unii, bracia Stanisław i Marian Sikorscy.

O ich grze i umiejętnościach wyraził się mistrz Węgier Asboth:

— Chciałbym, abyśmy na Węgrzech mieli takich juniorów, jak ci chłopcy.

Podobnie wypadła opinia najlepszych tenisistów Rumunii braci Viziru.

Bracia Sikorscy są w bardzo trudnych warunkach materialnych i dla dobra sportu polskiego trzeba im pomóc. Matka ich (ojciec nie żyje) zarabia miesięcznie około 300 zł. Oby dwaj chłopcy uczęszczają do Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie Tryb. Uczą się dobrze.

Ich rodzimy ZKS Unia, którego są członkami i wychowankami pomagał im dotychczas w miarę swych skromnych możliwości. Obecnie fundusze wyczerpały się.

Pismo wysłane w sprawie pomocy utalentowanym tenisistom do Rady Głów. Zrzeszenia Unia za pośrednictwem Rady Okręgowej w Łodzi utonęło w powodzi biurokratycznych papierów.

Nie można jednak przejść obojętnie nad takim załatwieniem sprawy. Braciom Sikorskim trzeba i należy pomóc. Pieniądze na ten cel znaleźć się muszą. Skoro dbamy o inne gałęzie sportu i o sportowców wyczynowych, nie wolno nam zapominać o tenisie i utalentowanej młodzieży.

Własną pracą doszli bracia Sikorscy do pięknych wyników i przysporzyli sławy sportowi Polski Ludowej, stanowiąc jednocześnie wartościowy narybek naszego tenisa.

Niewielka pomoc materialna ze strony Zarządu Głównego Z. S. Unia w formie stypendium dla braci Sikorskich opłaci się sowicie.

Antoni Siciński
Meszczenica k/ Piotrkowa Tryb.

II liga kosza

KATOWICE, 17.12 (Tel. wł.). Stal Świętochłowice — AZS Wrocław 28:30 (18:8). Punkty dla Stali zdobyli: Andrzejewski — 9, Skawiński — 7, Nagórski — 6, Konieczny — 4, Kostrusiak — 2. Dla AZS: Zwierzański — 10, Piechura — 9, Ziętarski i Szwarcel po 4, Pawlik — 2, Ciupryk — 1.

TABELA

1) Kolejarz, Kraków (1)	7	5:2	297:232
2) Kolejarz, Ostrów (2)	7	5:2	297:234
3) Kolejarz, Toruń (3)	7	5:2	316:260
4) Kolejarz, Gdańsk (4)	7	5:2	300:287
5) Kolejarz, W-wa (5)	7	4:3	333:263
6) AZS, Wrocław (6)	7	3:4	229:255
7) AZS, Kraków (7)	6	0:6	171:312
8) Stal, Świętochłow. (8)	6	0:6	191:291

Turystyka i krajoznawstwo w służbie mas — oto główne zadanie zjednoczonego PTTK

W NIEDZIELĘ nastąpiło w Warszawie zjednoczenie PTT i PTK w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Na zjazd przybyło 125 delegatów PTT i 118 PTK. Łączna liczba 243 delegatów z zapowiedzianych 250 świadczy wymownie o całkowitym zrozumieniu celowości i zadań zjednoczonych Towarzystw. Referaty zasadnicze poprzedziły przemówienia powitalne.

Przewodniczący GKKF, poseł Motyka, podkreślił, że turystyka i krajoznawstwo są dziedzinami pokrewnymi kulturze fizycznej i służą tym samym celom: wychowaniu fizycznemu i wychowaniu nowego, zdrowego, świadomego swych zadań, człowieka Polski Ludowej. Wiceprzewodniczący CRZZ, poseł Ćwik, powiedział, że w zjednoczonej organizacji CRZZ widzi nie tylko zsumowanie wysiłków, lecz i stworzenie szerokich możliwości w realizacji zadań turystyki i krajoznawstwa.

— Okoliczność, że zjednoczenie obu Towarzystw ma miejsce w pierwszym roku Planu 6-letniego — mówił poseł Ćwik — że nowa organizacja powołana jest do tego, aby współdziałać i być bardziej czynnym elementem w tworzeniu nowego życia, niewątpliwie będzie poważnym bodźcem dla kierowników i członków byłych Towarzystw.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, Cepulis, zapewniwszy, że nowa organizacja dozna pełnego poparcia ze strony ZMP, stwierdził, że młodzież polska widzi w zjednoczeniu poważny krok naprzód w kierunku umasowienia turystyki i krajoznawstwa oraz zapewnienia młodzieży godziwego wypoczynku.

Referaty wygłosili: przewodniczący Rady Turystycznej, poseł Reczek, sekretarz Rady Turystycznej, poseł Arczyński oraz mgr Ustupski.

Podczas obrad przybyła na salę delegacja młodzieży PTK z Ostrowca Świętokrzyskiego, która złożyła meldunek, że dla uczczenia połączenia obu Towarzystw podjęła akcję czynu zjednoczeniowego, w ramach której zobowiązała się m. in.: zorganizować 5 nowych kół krajoznawczych w szkołach średnich i wykonać cztery gazetki ścienne o zjednoczeniu PTT i PTK. Młodzież ostrowiecka wezwała wszystkie koła krajoznawcze w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Przybyła również na salę, witana owacyjnie, delegacja 500-osobowej wycieczki robotników z Zagłębia Dąbrowskiego,

Dyskusja delegatów PTT i PTK stała na wysokim poziomie. Wykazała ona jednomyślne stanowiska w sprawie zjednoczenia, zrozumienie, że przez połączenie wzmoże się siła, co wpłynie na lepsze wyniki pracy. Dyskusja wykazała nadto zrozumienie dla konieczności zmian w strukturze organizacyjnej oraz wolę całego aktywu do dalszej, wspólnej pracy. Zbieżność stanowiska między aktywistami ruchu turystycznego i krajoznawczego świadczy o dojrzałości politycznej członków obu Towarzystw.

Zjednoczenie obu Towarzystw nie oznacza ich likwidacji, przeciwnie, jest nową, wyższą formą ich działalności, nowym, wyższym etapem w ich pracy.

Zjednoczenie jest konkretną potrzebą, wypływającą z warunków w jakich żyjemy.

Jednolita organizacja powiązana licznymi nićmi z organizacjami masowymi (CRZZ, ZSCh., ZMP) i służąca ich celom, będzie mogła o wiele lepiej niż dotychczas rozwiązywać wszystkie problemy umasowienia turystyki i krajoznawstwa. Pozwoli ona na przepojenie dotychczasowej obsługi turystycznej treścią krajoznawczą i wychowawczo - oświatową o określonej linii ideologicznej.

Jednolita organizacja ma daleko większe możliwości opanowania organizacyjnego terenu; planowe rozmieszczenie schronisk i szlaków, koordynacja w wykorzystaniu schronisk, kierowaniu wycieczek i ich obsłudze — są o wiele łatwiej osiągalne dzięki istnieniu jednego Towarzystwa.

Zjednoczenie umożliwi połączenie słabych dotychczas kadr PTT i PTK, umożliwi lepsze wykorzystanie działaczy, pozwoli na mobilizację sił.

Masowość ruchu turystycznego wymaga wielkiej ilości schronisk; do ich budowy i wyposażenia trzeba jednolitego ośrodka dyspozycyjnego.

Jedność organizacyjna pozwoli na usunięcie dublowania aparatu organizacyjnego względnie obsługowego, a tym samym da oszczędność zarówno w ludziach, jak i środkach finansowych.

WCHODZIMY w nowy etap rozwoju turystyki i krajoznawstwa — mówił na zakończenie referatu ideowo - programowego poseł Reczek. — Zjednoczenie potęguje naszą siłę. Państwo ludowe daje nam środki materialne, wystarczające do umocnienia i rozbudowy turystyki. Przodująca partia klasy robotniczej i narodu polskiego, PZPR, wytycza nam ideologiczny kierunek naszej pracy.

— Wyniki będą teraz zależały od naszej pracy. Jeżeli wszyscy wspólnymi siłami przystąpimy do przebudowy naszej turystyki i krajoznawstwa, to na pewno przekujemy w konkretną rzeczywistość hasło, pod którym obraduje zjazd połączeniowy:

„Turystyka i krajoznawstwo w służbie mas".

★

Na zakończenie obrad uczestnicy zjazdu wysłali depesze do Prezydenta R. P. oraz do turystów i krajoznawców ZSRR. *Z. W.*

Honorowi członkowie PTTK

Na zjednoczeniowym zjeździe PTT i PTK godność honorowych członków PTTK otrzymali:

Andrzej Marusarz, chłop małorolny, najlepszy przewodnik tatrzański, który pracuje w tej dziedzinie 46 lat.

dr Mieczysław Orłowicz, senior ruchu turystyczno - krajoznawczego,

Franciszek Sawicki, robotnik, długoletni aktywista ruchu robotniczo-turystycznego,

prof. Walery Goetel, prezes PTT,

prof. dr Stanisław Leszczycki, prezes PTKraj.

Konkurs - plebiscyt

Mówią lekkoatleci:

dyr Foryś prezes PZLA

Prezes PZLA dyr. Foryś nie zastanawiał się długo nad ustaleniem listy 10 najlepszych sportowców polskich. Zdecydowanie wypisał na kartce:

1. **Kiszka,**
2. **Rakoczy,**
3. **Skonecki,**
4. **Chychła,**
5. **Bregulanka,**
6. **Borucz,**
7. **Kasperczak,**
8. **Kempówna,**
9. **Mach I,**
10. **Gremlowski.**

— Wiem, że posądzą mnie wszyscy o przesadę w ocenie wartości wyników lekkoatletów — zaczął dyr. Foryś komentarz swojej listy. Ale ja zapewniam, że staram się być jak najbardziej obiektywny.

— Kiszka startował w ciągu całego sezonu wiele razy. Od początku roku był w wielkiej formie. Jego rekord Polski na 100 m, to wynik na światowym poziomie. Rezultat w skoku w dal jest notowany na liście 10 najlepszych wyników europejskich.

— Zwycięstwa Kiszki w meczach z Węgrami i Czechosłowacją, tytuł międzynarodowego mistrza Rumunii i czwarte miejsce na mistrzostwach Europy to pasmo jego międzynarodowych sukcesów.

— W Brukseli, gdzie na starcie nie zabrakło przedstawicieli ani jednego narodu, mającego coś do powiedzenia w lekkoatletyce, Kiszka był czwarty, ale równie dobrze mógł być i pierwszy. Gdyby nie późny wyjazd do Brukseli, sądzę, że Kiszka wygrałby o tych kilka milimetrów, które dzieliły go na taśmie od zwycięzcy.

— Pozycja Bregulanki nie podlega według mojej opinii dyskusji. A jeśli idzie o trzeciego przedstawiciela lekkoatletyki na liście — Macha I, muszę przypomnieć kilka jego tegorocznych biegów: gdańszczanin dwa razy osiągnął w tym roku czas poniżej 49,0 na 400 m, co dotychczas nie udało się w ciągu jednego sezonu żadnemu z naszych 400-metrowców. Rekord życiowy Macha — 48,6 jest wynikiem na bardzo dobrym poziomie.

Ambicja Macha może być przykładem dla przedstawicieli innych gałęzi sportu. Gdańszczanin startował w meczach międzypaństwowych, nie dysponując na skutek kontuzji pełnią sił. Walczył jednak wspaniale czy to z mistrzem CSR Podebradem, czy Węgrem Banhalmy. Zwycięstwa Macha w NRD były wielkim sukcesem propagandowym polskiego sportu.

— Inne pozycje na liście 10 najlepszych — Rakoczy, Skoneckiego, Chychły, Borucza, Kasperczaka, Kempówny i Gremlowskiego są według mnie uzasadnione wartością wyników, postawą w reprezentacyjnych zespołach.

Morończyk - zasłużony mistrz sportu

— Czy może pan nam podać listę dziesięciu najlepszych polskich sportowców w 1950 roku? — pytamy zasłużonego mistrza sportu, Antoniego Morończyka.

— To trudne zadanie, ale spróbuję.

Na papierze pojawiają się dwa nazwiska — Kiszka i Skonecki...

— Zapomniałbym o najlepszej — przecież nie ma chyba kogoś, kto odmówiłby pierwszeństwa Helenie Rakoczy — uśmiecha się Morończyk. Ta trójka, to bezsprzecznie najlepsi. Dalej będzie trochę trudniej, gdyż nie bardzo orientuję się w sukcesach, osiąganych przez reprezentantów innych gałęzi sportu.

Z lekkoatletów na liście powinna się znaleźć jeszcze Bregulanka. Piąte miejsce na mistrzostwach Europy i mistrzostwo Rumunii — oto jej legitymacja. Ale dla niej rezerwuję dopiero siódme miejsce. Inni lekkoatleci, mam na myśli Weinberga i Statldewicza, będą musieli jeszcze poczekać. Ich na liście umieścimy na pewno na przyszły rok.

— Przede wszystkim chciałbym uwzględnić sporty, objęte Igrzyskami Olimpijskimi — myśli głośno Morończyk — dopiero później przejdę do innych. Chyba teraz trzeba umieścić jakiegoś boksera? A więc Chychła.

Na piątym miejscu stawiam pływaka Gremlowskiego. Chłopak pracuje solidnie, dochodząc do klasy europejskiej. Za jego pracę i wyniki należy mu się bezsprzecznie miejsce piąte.

Piłkarze nasi nie odnieśli na arenie międzynarodowej sukcesów. Najrówniejszą formą wykazał się chyba Borucz i on będzie na mojej liście jedynym przedstawicielem kopiącej braci. Dam mu miejsce dziewiąte.

Teraz trzeba przejść do sportów, na których się najmniej znam, to jest do motorów i szybownictwa. Rekord świata obowiązuje i dlatego Kempówna winna mieć wysoką lokatę. Stawiam ją na szóstym miejscu. Trzeba też uwzględnić Smoczyka, który swą postawą zasłużył na miejsce na liście. Będzie on zatem ósmy. Została jeszcze do obsadzenia pozycja dziesiąta. Kto tu może jeszcze wchodzić w rachubę?

Ach, naturalnie, już mam. Reindlowa. Należy się jej jednak lepsza lokata. Wstawimy ją zatem na miejsce siódme, a resztę przesuniemy o jedno w dół. No i najlepsza dziesiątka polskich wyczynowców jest następująca: Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Chychła, Gremlowski, Kempówna, Reindlowa, Bregulanka, Smoczyk, Borucz.

— Zastanawiałem się już kilkakrotnie — mówi Morończyk — nad znaczeniem tego rodzaju konkursów plebiscytów, jakie organizuje co roku „Przegląd Sportowy". Doszedłem do wniosku, że właśnie taki konkurs da nam obiektywną, kolektywną klasyfikację czołówki naszych wyczynowców. Konkurs poza tym pobudza ambicję najlepszych sportowców. Przyczynia się do tego, że sportowcy chcą stać się godnymi zaufania tysięcy miłośników sportu, postępować tak, aby być zaszczyconym niewątpliwym wyróżnieniem.

Obrady Plenum ZS Spójnia

16 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum ZS Spójnia. W obradach wzięli udział członkowie Rady Głównej Zrzeszenia, delegaci Rad Okręgowych oraz czołowi zawodnicy.

Po powołaniu prezydium, przewodniczący Rady Głównej ZS Spójnia — Bukowski wygłosił referat na temat zadań i roli sportu związkowego w Planie 6-letnim. Mówił on również o aktualnych zagadnieniach, stojących przed władzami i członkami ZS Spójnia w najbliższej przyszłości oraz o niedociągnięciach w dotychczasowej pracy.

Omówienia i podsumowania działalności zrzeszenia w okresie od I krajowego Zjazdu ZS Spójnia (kwiecień br.) do chwili obecnej, dokonał sekretarz Rady Głównej ZS Spójnia Ryiski.

Podsumowując wyniki dotychczasowej działalności, mówca wymienił szereg cyfr obrazujących stały rozwój zrzeszenia. I tak: ZS Spójnia zarejestrowało ostatnio 500 koło sportowe. Ogółem koła sportowe Spójni zrzeszają ponad 38 tys. osób, a razem z klubami, zrzeszenie liczy ponad 63 tys. członków. Plan szkoleniowy wykonano do końca października br. w 90 proc. Podniósł się również ogólny poziom sportu w poszczególnych dyscyplinach.

W dyskusji delegaci z terenu omawiali błędy i braki w pracy na swoich odcinkach oraz wskazywali na pozytywne osiągnięcia w działalności Rad Okręgowych.

Na zakończenie obrad, czołowym zawodnikom zrzeszenia wręczono nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych PKO a 500 koło sportowe Spójni w Wymysłowie (woj. rzeszowskie) nagrodzono sprzętem sportowym.

Książeczki oszczędnościowe otrzymali: lekkoatleci — Krzyżanowski, Korban, Kuśmirek i Gburkówna, siatkarka — Wojewódzka oraz kolarz — Marchwiński.

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH
sportowców Polski
w 1950 r.

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Dokładny adres . . . .

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.

Odpowiedzi konkursowiczom: Wyniki uzyskiwane w grudniu oczywiście zaliczają się do tegorocznych osiągnięć.

Każdy czytelnik może przysłać nieograniczoną ilość kuponów.

Termin ukończenia konkursu i nagrody dla uczestników podamy w najbliższym czasie

Szykany reakcyjnego rządu francuskiego wobec sportowców polskiego wychodztwa

nota polska protestuje przeciw rozwiązaniu PZPN

dokończenie ZE STR. 1

ku br. władze francuskie zakazały wszelkiej działalności następującym klubom: „Orzeł" Bruay — „Nysa" Libercourt — „Huragan" Ostricourt — „Bałtyk" Billy Montigny — „Olimpia" Solitude.

Poza wyżej podanymi faktami, władze francuskie wywierały nacisk na poszczególnych członków polskich klubów sportowych, poddając ich przesłuchaniom policyjnym, grożąc im utratą pracy w kopalniach państwowych, chcąc w ten sposób skłonić ich do porzucenia swoich klubów.

Szczególnie złośliwym prześladowaniom podlegali zawodnicy Polskich Organizacji Sportowych, którzy byli członkami ekip wyjeżdżających do Polski dla rozegrania zawodów sportowych.

I tak na przykład władze francuskie zwlekały przez cały sierpień 1950 r. z udzieleniem wiz wjazdowych do Francji dla ekipy piłki nożnej klubu „Victoria" z Barlin, a po powrocie tej ekipy do Francji czyniły trudności przy podjęciu pracy przez członków tej ekipy. Żonom piłkarzy cofnięto dodatki rodzinne, grożono im także eksmisją z mieszkań i pozbawienia opału. Godne podkreślenia jest, że odmówiono pomocy lekarskiej choremu dziecku piłkarza Strąga z kopalni Nr 7.

Wyżej opisane metody prześladowań i nacisków miały na celu zlikwidowanie organizacji demokratycznego sportu polskiego, posiadającego kilkudziesięcioletnią tradycję we Francji oraz stworzenie na ich miejsce, pod płaszczykiem pseudosportowej działalności, politycznych organizacji reakcyjnych i dywersyjnych. Utworzenie takich organizacji pod nazwą „Związek klubów sportowych" — organizacji nielegalnej i rozłamowej — znajdowało i znajduje pomoc i poparcie władz francuskich.

Ukoronowaniem tej systematycznej i świadomej akcji prześladowań jest cytowany powyżej dekret, rozwiązujący Polskie Organizacje Sportowe. Dekret ten jest jednocześnie kolejnym etapem kampanii prześladowań obywateli polskich we Francji w ramach stosowanej od dłuższego czasu polityki dyskryminacji i przymusowego wynarodowienia, realizowanej w stosunku do Polaków we Francji poprzez liczne akty gwałtu i bezprawia.

Ambasada R. P. stwierdza, że tego rodzaju decyzja mogła być powzięta jedynie w atmosferze polityki przygotowań wojennych i stanowi dalszy nieprzyjazny akt w stosunku do wychodźtwa polskiego we Francji oraz w stosunku do Polski Ludowej.

Ambasada R. P. z polecenia i w imieniu swego Rządu protestuje stanowczo przeciw temu niesłychanemu dekretowi rozwiązującemu polskie organizacje sportowe we Francji i domaga się uchylenia tego dekretu.

Na Torkacie

KATOWICE, 17.12 (Tel. wł.). Górnik Janów Kolejarz Toruń 7:2 (4:0, 2:2, 1:0). Bramki zdobyli dla Górnika: Gansiniec i Gburek — po 2, Wróbel I, Wróbel II i Poles po 1. dla Kolejarza: Polak i Brzeski II.

Wynik krzywdzi toruńczyków, gdyż gra była wyrównana. O wysokim zwycięstwie Górnika zadecydowało wykluczenie obrońcy Kolejarzy Zielińskiego.

KATOWICE, 17.12 (Tel. wł.). Stal Katowice — Gwardia Kraków 6:0 (1:0, 4:0, 1:0). Bramki Skarżyński II — 2, Kandzia — 2, Wycisk i Pietrzak po 1.

KATOWICE, 17.12 (Tel. wł.). Stal Katowice — Kolejarz Toruń 4:1 (0:1, 2:0, 2:0). Bramki dla Stali: Skarżyński II, Szuber, Ziaja i Jasiński. Dla Kolejarzy: Osmański. Widzów ok. 5.000. Sędziował Michalik i Ferenc.

Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Niepokonana w tym sezonie Stal odniosła nowe zwycięstwo.

W drużynie Stali wyróżnił się przede wszystkim Skarżyński II, dobrze grał Ziaja i Jasiński..

U Kolejarzy do jasnych punktów należeli: Brzescy, Osmański, Zieliński i Dybowski.

W głównej kwaterze spisu

koncentrują się meldunki z kraju

dokończenie ze str. 1

gospodarce terenami sportowymi, przypomniało mi się wchodzenie na stadion „Gwardii" przez parkan. Dokonywałem tej sztuki wraz z reprezentantem Polski, należącym do „Spójni".

— Czy „Spójnia" ma budować na tym terenie (Wrocław) własny stadion — spytał inż. Olszowski, któremu opowiedziałem o swej przygodzie. **Na pewno nie** — brzmiała odpowiedź.

— Jest wiele jeszcze zagadnień, które wyjawi spis — kontynuuje inż. Olszowski. Tu salę sportową zamieniono na kino, w innej miejscowości dano ją do użytku tylko jednemu klubowi, a reszta musiała się obyć smakiem, marząc o dostaniu się na salę.

— Jest wiele „kwiatków" z działu inwestycji. Są to rzeczy czasem przerażające. W Krakowie usiłowano np. zbudować pływalnię w odległości 300 m zaledwie od już istniejącej i całe miasto spędzić w jedno miejsce do nauki pływania. Takim historiom musimy zapobiec...

— Na Śląsku zaczęto budowę hali sportowej. Plany były i otrzymano kredyty... zgodnie z planami. Ale, gdy kredyty trafiły do rąk działaczy, zmieniono plan i za sumę, która miała wystarczyć na budowę całej sali, wybudowano fundamenty...

— Głównym celem są urządzenia, umożliwiające zdobycie SPO i BSPO. Budowę takich urządzeń i należyte ich wykorzystanie będzie można zaplanować dopiero po spisie.

Wyniki spisu ogłosimy w najbliższym czasie. W czwartek będą gotowe wszystkie dane z rozbiciem na resorty i organizacje. Od czwartku zacznie pracować 300-osobowy aktyw społeczny, który do końca tego roku musi opracować całość zagadnień spisowych, plan budowy elementów i urządzeń.

Są to zagadnienia czysto lokalne, ale wobec wielu doświadczeń — musimy nad wszystkim czuwać...

Schodzimy z inż. Olszowskim do St. K. K. F. Na biurku leży kilka meldunków spisowych. Jedna ze szkół podstawowych (nr 10 z ul. Górnośląskiej) wypełniła arkusz, odpowiadając na wszystko — nie. Inna znów (z ul. Drewnianej) melduje, że ma boisko, ale „podstarzali" wykładowcy nie prowadzą żadnych ćwiczeń, czyli że boiska są niewykorzystane.

Spis urządzeń sportowych wyłoni z pewnością wiele podobnych zagadnień, które nie będą należały do kompetencji komisarzy spisowych. Pracownicy W. K. K. F., P. K. K. F. i innych placówek sportowych muszą wglądnąć dokładnie w spisy, nie zadowalając się tylko wysłaniem meldunków do komisariatu spisowego.

MELDUNEK Z KRAKOWA

KRAKÓW, 17.12. (tel. wł.). Około 200 dwójek spisowych brało udział w sprawnie przebiegającej na terenie Krakowa akcji spisu urządzeń sportowych. Członkami tych dwójek była w większości młodzież szkolna zrzeszona w szeregach ZMP oraz studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Komisarze spisowi Zb. Huk i M. Tobik podkreślają, że młodzież z niesłychanym zapałem i zrozumieniem ważności zadania wykonała swoją pracę, składając od najwcześniejszych godzin porannych w biurze Miejskiego KKF wypełnione formularze z danymi o urządzeniach sportowych w Krakowie.

Akcję spisową poprzedziły również staranne przygotowania, a m. in. specjalna narada zorganizowana przez WKKF dla powiatowych komisarzy spisowych, która miała na celu przeniesienie w teren zarządzeń i instrukcji dotyczących spisu.

MELDUNEK Z WROCŁAWIA

WROCŁAW, 17.12 (Tel. wł.). W niedzielę w południe do WKKF wpłynął ostatni meldunek dotyczący spisu urządzeń sportowych. 31 komisarzy i 235 komisji spisowych przy współudziale komisji społeczno-sportowych, wśród których było bardzo dużo ZMP-owców, zakończyło swą pracę.

Najsprawniej pracował powiat Dzierżoniów, oraz powiaty Jawor, Wrocław i Oleśnica. Z aktywu ZMP wyróżnił się Ziolo z powiatu Legnica.

Podczas spisu ujawniono dużo obiektów sportowych dotychczas nie objętych ewidencją. I tak np. w Niemczy odnalazła się sala gimnastyczna, a w gminie Lubiechowa pow. Złotoryja basen pływacki i inne urządzenia.

MELDUNEK Z BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 17.12 (Tel. wł.). Począwszy od Wojewódzkiej Komisji Spisowej, poprzez miejskie i powiatowe, aż do dwójek spisowych — wszystko zostało na terenie województwa bydgoskiego wzorowo przygotowane do powszechnego spisu urządzeń sportowych. Oprócz wytypowanych członków Komisji zgłaszali się ochotniczo doświadczeni działacze sportowi, młodzież ZMP-owska i szkolna oraz aktywiści sportu wiejskiego.

W mniejszych ośrodkach, Rytyn, Brodnica i Tuchola, już w sobotę przedterminowo zakończono spis.

W niedzielę od najwcześniejszych godzin rannych zabrano się na całym terenie do spisu. Woj. komisarz spisowy, sekretarz WKKF Murzyn, już o godzinie 6 rano wyruszył na inspekcję terenu.

Napływające w godzinach wieczornych meldunki doniosły o przeprowadzeniu spisu przy 100-procentowym udziale wyznaczonych członków Komisji. W Mogilnie w pracach Komisji wyróżnili się: instruktor w. f. przy Radzie Narodowej Puszkiewicz, instr. w. f. przy ZSCh Krysiak i ZMP-owiec Przygodzki w Chojnicach. Spis ukończono już o godz. 10 min. 15 a wyróżnili się przewodniczący PKKF Kleibor, ZMP-owcy Doleski, Rutkowski i członek Kolejarza Kwiek w Charzykowie — Zgrzeca.

W Chełmnie Komisja Spisowa wykryła strzelnicę byłego bractwa kurkowego, która może służyć jako świetlica dla klubu sportowego oraz 4 boiska do gier sportowych.

W Bydgoszczy zakończono spis o godz. 19-ej. Wykryto boiska przy ul. Karpackiej, Ujejskiego i przy parowozowni Bydgoszcz Wschód. Z Komisji wyróżnili się: Ksicki, Szalla i Zielińska, ze szkolnych kół sportowych oraz ZMP-owiec Reich.

Zapaśnicy nie wyłonili mistrza

Włókniarz Kr. podzielił los Gwardii Bdg.

OSTATNIA niedziela ligi zapaśniczej nie wyłoniła mistrza. Czoło tabeli objął Górnik Mysłowice z identyczną wprawdzie ilością punktów co Stal Nowy Bytom, jednak Górnik ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie, 7 stycznia z Gwardią Łódź. Los tytułu mistrza ligi zapadnie więc dopiero 7 stycznia, przy czym Górnikowi wystarczy remis do zdobycia tytułu.

Z ligi obok Gwardii Bydgoszcz spada Włókniarz Kraków. Stal Wrocław uratowała się od spadku, wygrywając w ostatnią niedzielę trzy walki z Budowlanymi Warszawa, podczas kiedy Włókniarz — tylko jedną, co przesądziło spadek krakowian.

NIESPODZIEWANY REMIS

POZNAŃ, 17.12. (Tel. wł.) Kolejarz Poznań — Stal Nowy Bytom 4:4. Mecz stał na dobrym poziomie z wyjątkiem walki w średniej, gdzie po bezbarwnym spotkaniu przyznano zwycięstwo Krawczykowi. Wynik ten krzywdzi Kuligowskiego W., lecz odwrotna decyzja skrzywdziłaby poznańczyka i dlatego należałoby wprowadzić koniecznie wyniki remisowe.

W muszej Mycka (St.) roladą z parteru położył w 7 min. na łopatki Fromberga (K). W koguciej Kisiel (St.) wygrał jednogłośnie na punkty z Grządzielewskim (K). W piórkowej Kauch (K) wygrał w 6 min. po przerzucie z przedniego pasa z Marcokiem. W lekkiej Jakubowicz (K) zwyciężył na punkty Szmatlocha. W półśredniej Kusz (St) zwyciężył jednogłośnie Mielczaka. W średniej Krawczyk (K) wypunktował Kuligowskiego Wacława. W półciężkiej Nowaczyk (K) zwyciężył jednogłośnie Kuligowskiego Zbigniewa. W ciężkiej Borkowy (St.) zwyciężył na punkty Leitgebera.

STAL RATUJE SIĘ OD SPADKU

WROCŁAW, 17.12. (tel. wł.). Budowlani Warszawa — Stal Wrocław 5:3. Wyniki (na I m. Warszawa): musza — Rokita wypunktował Wesołowskiego, kogucia — Woźniaka położył w 7 min. na łopatki Smul, piórkowa — Markowski wypunktował Koniecznego, lekka — Wiciak wygrał na punkty z Majewiczem, półśrednia — Sawka przegrał na punkty z Krysmalskim III, średnia — Reda położył w 11 min. na łopatki Krysmalskiego IV, półciężka — Syrecki przegrał na punkty z Barłogiem, ciężka — Michalski wypunktował Kołatę.

ŁÓDŹ, 17.12. (tel. wł.). Gwardia Łódź — Włókniarz Kraków 7:1.

TABELA LIGOWA

1. Górnik Mysł. (2)	13	21: 5	67:37
2. Stal Nowy Byt. (1)	14	21: 7	69:43
3. Gwardia Łódź (3)	13	18: 8	67:37
4. Kolejarz Pozn. (4)	14	16:12	61:51
5. Budowlani W-wa (5)	14	14:14	60:52
6. Stal Wrocław (6)	14	10:18	56:56
7. Włókniarz Kr. (7)	14	10:18	54:58
8. Gwardia Bydg. (8)	14	0:28	6:106

O WEJŚCIE DO LIGI

Gdańsk, 17.12. (tel. wł.). Unia Swarzędz — Spójnia Wybrzeże 5:3.

WROCŁAW, 17.12. (tel. wł.). Włókniarz Łódź — Włókniarz Boguszów 5:3.

KATOWICE, 17.12. (tel. wł.). LZS Imielin — Spójnia Warszawa 4:4.

BYDGOSZCZ, 17.12. (tel. wł.). Stal Bydgoszcz — Kolejarz Kraków 6:2.

14:2!

Niespodzianki we Wrocławiu

Kaflowski bije Matlocha a Krasek zwycięża Trzęsowskiego

WROCŁAW, 17.12. (tel. wł.). Gwardia — OWKS Lublin 14:2. Wyniki (na I m. gwardziści): Kasperczak wygrał w. o., gdyż Kukiera nie dopuścił lekarz po operacji migdałów. Kargol pokonał Zwierzchlewskiego, Kaflowski wygrał z Matlochem, Sadowski pokonał Makara, Kula znokautował w 1 r. Zielińskiego, Krasek pokonał Trzęsowskiego, Urbanowicz wygrał na skutek poddania się Golinkiewicza po 1 r., Klimecki przegrał ze Stecem.

Walki w ringu prowadził Gronowski, punktowali Krasuski i Maciejewski (W-wa), oraz Bourek (Śl.). Widzów 8 tys.

Gwardziści byli w przeciwieństwie do OWKS bardzo dobrze przygotowani. Dodać do tego trzeba, że ogólny wynik nie budzi zastrzeżeń, a w pięciu walkach werdykty były jednomyślne. Jak to często bywa w boksie nie obeszło się bez niespodzianek. Największą sprawił Kaflowski, zwyciężając Matlocha. Matloch rozpoczął bardzo słabo, był sztywny, nie rozgrzany. Sytuację wykorzystał Kaflowski, trafiając partnera szeregiem ciężkich ciosów. Wśród ciągłego dopingu Kaflowski z powodzeniem atakuje Matlocha, wygrywając rundę różnicą 2 — 3 pkt. W 2 r. Matloch zmienia taktykę, skraca dystans, wchodzi często w zwarcie, starając się nadrobić utracone punkty. Wysiłki te nie zmieniają jednak sytuacji. Kaflowski jest lepszy. W ostatnim starciu obaj otrzymują napomnienia za nieczystą walkę.

W koguciej po nieciekawej walce Kargol był nieco lepszy od Zwierzchlewskiego. Debiut Sadowskiego w Gwardii wypadł zadawalająco. Makar okazał się wprawdzie bardzo ambitnym pięściarzem, ale zdecydowanie przegrał.

W półśredniej byliśmy świadkami klasycznego nokautu. Zieliński rozpoczął odważnie, trafiając w szczękę. Gwardzista odskakuje, po czym wchodzi w zwarcie, które wygrywa. Po chwili krótki błyskawiczny sierp ląduje w szczękę lublinianina. Zieliński pada na deski. Przy 9-ciu wstaje, ale uginają mu się kolana i sędzia odsyła go do rogu.

Dzięki mądrej taktyce Krasek narzucił swój sposób walki, nie dając Trzęsowskiemu wykorzystać długich ramion. W półciężkiej walka była bez historii. Golinkiewicz sprawiał w ringu wrażenie manekina i poddał się po 1 r.

Zastrzeżenie na widowni budził werdykt, przyznające zwycięstwo Stecowi nad Klimeckim. Klimecki był równorzędnym partnerem i zasłużył przynajmniej na remis. (D).

TABELA

1) Gwardia, Wrocław	6	8: 4	72:24
2) OWKS, Lublin	6	8: 4	59:37
3) Bawełna, Łódź	6	6: 6	36:62
4) Gwardia, Koszalin	6	2:10	25:71

GDAŃSK — SZCZECIN 8:8 (JUNIORZY)

ELBLĄG, 17.12 (Tel. wł.). Spotkanie pięściarskie juniorów Gdańska i Szczecina zakończyło się wynikiem 8:8

Pływacki zimowy puchar miast

Kraków, Gdańsk, Śląsk i Łódź zwyciężają

Dzikówna i Gryszczykówna biją rekordy

KATOWICE, 17. 12. (Tel. wł.) — W spotkaniu o Pływacki Zimowy Puchar Miast, Śląsk zwyciężył Dolny Śląsk 94:49. W meczu piłki wodnej zwyciężył Śląsk 12:3 (6:3).

Ustanowiono nowe rekordy Polski: Dzikówna, startując w konkurencji 400 m dow. ustanowiła „po drodze" rekord Ploski na 300 m—4:35,0. Nowy rekord jest o 1,2 lepszy od poprzedniego. Gryszczykówna ustaliła również rekord na 400 m grzb. — 6:41,2. Gryszczykówna płynęła w konkurencji 400 m dow., nie płynęła jednak crawlem, lecz na plecach.

100 m dow. Mężczyźni: 1. Procel 1:02,6, 2. Jakubowski (Wr) 1:03,8,

200 m klas. 1. Kuklok 2:52,4, 2. Krause 2:56,2, 3. Petrusiewicz (Wr) 2:56,3, (rek. okręgu).

400 m dow. 1. Gremlowski 5:04, 2. Gadzikiewicz 5:29,4.

100 m grzbiet. 1. Procel 1:16,5, 2. Jaśkiewicz (Wr) 1:17,8.

4 x 200 m dow. 1. Śląsk 10:52,5, 2. Wrocław 11:28,6.

Kobiety: 100 m dow.: 1. Dzikówna 1:20,3. 2. Gryszczykówna 1:28,2.

200 m klas. 1. Zawadzka 3:30,8, 2. Jaworek 3:30,9.

400 m dow. 1. Dzikówna 6:09,8. 2. Gryszczykówna (grzbiet.) 6:41,2.

100 m grzbiet. 1. Gryszczykówna 1:29,6. 2. Kirchner (Wr) 1:35,4.

4 x 100 m. 1. Śląsk 6:20,4, 2. Wrocław 7:11,4.

GDAŃSK ZWYCIĘŻA SZCZECIN

GDYNIA, 17.12. (Tel. wł.) W spotkaniu pływackim o Puchar Miast Gdańsk pokonał Szczecin 96:48. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Gdańska 9:6.

Mężczyźni: 100 m dow. — 1. Marchlewski (Gd) 1:05,4, 2. (Gd) 1:07,1; **100 m grzbiet** — 1. Kałuża (Gd) 1:19,4 2. Marcinkowski (Gd) 1:20,0; **200 m klas.** — 1. Ładny (Gd) 2:55,4 (rekord okręgu), 2. Lewiński (Sz) 3:03,6; **400 m dow.** — 1. Marchlewski (Gd) 5:21,4, 2. Włodarczyk (Sz) 5:40,5, **4 x 200 dow.**— 1. Gdańsk 10:44,5, 2. Szczecin 11:13,2.

Kobiety: 100 m dow. — 1. Czajkowska (Gd) 1:25,6, 2. Ziółkowska (Gd) 1:28,9; **100 m grzbiet** — 1. Budziszówna (Gd) 1:35,7, 2. Banasiówna (Gd) 1:40,5; **200 m klas.** — 1. Mrozówna (Gd) 3:23,3, 2) Banasiówna (Gd) 3:36,0; **400 m dow.** — 1. Czajkowska (Gd) 7:06,1, 2. Laskowska (Sz) 7:11,7; **4x100 m zm.** — 1. Gdańsk 6:32,8, 2. Szczecin 7:04,9.

WARSZAWA POKONANA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 17.12 (Tel. wł.). W zawodach o Zimowy Pływacki Puchar Miast Kraków zwyciężył Warszawę 82,5:61,5. Jak było do przewidzenia o zwycięstwie zadecydowały krakowianki, które triumfowały we wszystkich konkurencjach, zdobywając nierzadko pierwsze i drugie miejsca.

Konkurencja 100 m dow. mężczyzn należała do najbardziej zaciętych.

Wyniki:

Kobiety: 100 m dow. Szymańska, Kr. — 1:20,0; 2. Pstrokońska, Kr. 1:21,5;

100 m grzb.: 1. Korecka, Kr. 1:31,0; 2. Pijałkowska, W. 1:33,2.

200 m klas.: 1. Dobranowska 3:21,0; 2. i 3. Wacikiewicz, Kr., Byszewska, W. — 3:41,0

400 m dow.: 1. Szymańska, Kr. 6:38,9 (rek. okręgu); 2. Pstrokońska, Kr. 6:55,8.

4×100 m dow.: 1. Kraków 6:17,0; 2. Warszawa 6:39,8.

Mężczyźni: 100 m dow. — 1. Ludwikowski, W. 1:05,3; 2. Mroczkowski, W. 1:05,4.

100 m grzb.: 1. Kękuś 1:17,9; 2. Wesołowski, Kr. 1:19,6;

200 m klas.: 1. Nikodemski, W. 2:57,5; 2. Jankowski, W. 2:59,2.

400 m dow.: 1. Krokoszyński, Kr. 5:29,2; 2. Prządo, W. 5:42,; 3. Marasek, W. 5:46,6; 4. Kornecki, Kr. 5:58,2.

4×200 m dow.: 1. Kraków 10:08,8 (rek. okręgu); 2. Warszawa 10:12,0.

ŁÓDŹ BIJE POZNAŃ

ŁÓDŹ, 17.12 (Tel. wł.). Łódź — Poznań 86:57. Jedyne zwycięstwo dla Poznania wywalczył Przyborowicz, zwyciężając na 400 m dow. w czasie 6:24,6 Kowalską. Sztafetę 4×100 m dow. mężczyzn wygrała Łódź w 10:24,6. Mecz piłki wodnej: Łódź — Poznań 12:8

Gdańsk-Szczecin (seniorzy) 10:6

Soczewiński wygrał z Izydorczykiem przez t. k. o.

SZCZECIN, 17. 12. (Tel. wł.) Szczecin — Gdańsk 6:10. Justka przegrał z Murawskim. Klajn wygrał z Walczakiem, Soczewiński wygrał przez t. k. o. w 2 rundzie z Izydorczykiem, Pek II przegrał ze Stasiakiem, Zelka przegrał z Szulcem, Kucharski wygrał z Żurawiczem, Szymański wygrał z Grzesiakiem, Flisikowski pokonał Wieczorkowskiego.

Walki prowadził Nowakowski (W), punktowali: Bielewicz (Poznań), Blukis (Gdańsk) i Kubik (Szczecin).

Obydwie drużyny walczyły w osłabionych składach. Gdańsk bez Antkiewicza, Krawczyka, Chychły, Glonki, a Szczecin bez Pinczyńskiego, Ambroża i Głębockiego.

Mimo to walki stały na dobrym poziomie, a szczególnie podobało się spotkanie Justki z Murawskim. Szczecinianin walczył bardzo dobrze taktycznie, utrzymując agresywnego przeciwnika na dystans i trafiając go często celnymi ciosami z obu rąk. Murawski wykazał dobrą kondycję.

Zaciętą walkę stoczyli Klajn z Walczakiem w koguciej. Destrukcyjna robota gdańszczanina odniosła skutek. Izydorczyk z Soczewińskim walczył dobrze, chociaż ustępował przeciwnikowi pod względem techniki i szybkości. W 2 rundzie Soczewiński otrzymał napomnienie za trzymanie. W chwilę po tym ulokował w zwarciu szybki cios w szczękę Izydorczyka i posłał go na deski. Oszołomiony Izydorczyk walczył jeszcze przez kilka chwil, ale sędzia przerwał spotkanie. Publiczność niesłusznie przyjęła decyzję sędziego burzliwymi gwizdami.

Rozczarował Flisikowski, który stoczył humorystyczną walkę z Wieczorkowskim, wygrywając z trudem na punkty. (Cz)

Lublin-Warszawa 2:6 na macie

LUBLIN, 17. 12. (Tel. wł.) — W Lublinie odbyły się zawody zapaśnicze Warszawa—Lublin, zakończone zwycięstwem warszawian 6:2. Warszawa reprezentowana była przez ZKS Spójnię.

Liga pingponga gra

ŁUBLIN, 17. 12. (Tel. wł.) Ogniwo Lublin — Budowlani Warszawa 2:8.

Rozegrany w Lublinie mecz o mistrzostwo Ligi zakończył się zwycięstwem gości. Mecz Gaj — Patyński zakończył się wynikiem 2:1.

WROCŁAW, 17. 12. (Tel. wł.) — W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo Ligi Ogniwo pokonało Kolejarza (W-wa) 7:3. Punkty dla Wrocławia zdobyli: Arbach, Ciupryk po 3, oraz Rosłan — 1.

Dla Kolejarza: bracia Kugler po 1, oraz debel Jagodziński, Kugler I.

KRAKÓW, 17. 12. (Tel. wł.) Ogniwo Kraków — Stal Siemianowice 7:3. Drużynowy mistrz Polski po raz drugi doznał porażki, tym razem ulegając miejscowemu Ogniwu. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Mamczarczyk — 3, Dobosz i Zięba po 2 pkt.

Dla Stali zwycięstwa odnieśli: Kawczyk 2, wygrywając z Doboszem i Ziembą po 2:0 oraz Kawczyk, Bobok, zwyciężając 2:1 Mamczarczyka, Dobosza.

POZNAŃ, 17.12. (tel. wł.). Unia Chorzów — Stal Poznań 7:3. Stal do spotkania tego wystąpiła bez Kowalczyka, co niewątpliwie wpłynęło na wysokość porażki.

TABELA TENISA STOŁOWEGO

1. Ogniwo, Kraków (1)	5	10	33:17
2. Ogniwo, Wrocław (2)	4	8	29:11
3. Budowlani, W-wa (3)	5	8	32:18
4. Kolejarz, W-wa (4)	5	4	28:22
5. Unia, Chorzów (8)	4	4	22:18
6. Stal, Siemianowice (5)	4	4	21:19
7. Ogniwo, Lublin (6)	4	3	17:23
8. Stal, Poznań (7)	6	3	25:35
9. Włókniarz, Łódź (9)	4	2	12:28
10. Kolejarz, Toruń (10)	5	[illegible]	11:39

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.26-04.
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-13292/

List do E. Trojanowskiego

Węzeł bokserski wymaga dyskusji ale ja jestem optymistą...

DROGI EDWARDZIE! Twój list nie był dla mnie bynajmniej zaskoczeniem, gdyż natychmiast, gdy opuszczaliśmy halę Wimy, mając w kieszeni 12 punktów, zdobytych na Czechosłowakach, zaczęły mnie nurtować przeróżne myśli, myśli, które uparcie wyrywały się ...aż do Budapesztu. Usiłowałem wytłumaczyć sobie różnego rodzaju sprzeczności w wynikach uzyskanych na ringach przez trzy tak dobrze znajome nam ósemki Polski, Węgier i CSR.

Chciałem już w środowym numerze podzielić się z przyjaciółmi i Czytelnikami moimi spostrzeżeniami, ale powiedziałem sobie stop. Masz jeszcze czas, poczekaj na wynik spotkania w Krakowie. I zrobiłem dobrze, bowiem do mojego rozumowania jest on bardzo przydatny. Obserwując mecz naszych, że tak powiem „głębokich rezerw", z reprezentacyjną ósemką CSR — doszedłem do pewnych wniosków: pierwszy wniosek, że dziś w chwili, gdy cały wysiłek jest przede wszystkim skierowany na szkolenie zawodników „wszerz", zdobycia dla sportu pięściarskiego jak największej ilości młodzieży, jest bodajże ważniejsze, ile możemy wystawić niemal równorzędnych ósemek reprezentacyjnych, ósemek które nazwiemy — dajmy na to „rezerwowymi", czy też „doświadczalnymi", drużyn opartych na kadrach reprezentacyjnych, które mają stanowić rezerwuar dla pierwszej ósemki.

W Krakowie przekonałem się, że Polska w tej chwili może wystawić trzy czołowe ósemki. Przypomnę skład drużyny, która walczyła w Krakowie: Anielak, Szaliński, Matloch, Brzeziński, Krawczyk, Paliński, Kraus, Drapała. Jestem przekonany, że w Polsce można wystawić taką drużynę (eliminując tych zawodników, którzy brali udział w meczu łódzkim), która wysoko wygrałaby z ósemką z Krakowa, a ona przecież zremisowała z Czechosłowacją.

Jaki można wyciągnąć wniosek? Że z pięściarstwem naszym nie jest źle i przegrana w Budapeszcie bynajmniej nie świadczy o upadku pięściarstwa polskiego, natomiast świadczy o poważnych niedociągnięciach, precyzyjnie określonych przez uchwałę sekretariatu GKKF.

Niewątpliwie Budapeszt był jednak dobrym prysznicem na głowy, które może przeceniały nasz boks, a niedoceniały własnych błędów. Jest niezaprzeczalnym faktem, że popełniono wiele błędów. Przede wszystkim zawodnicy przed tak ważnym spotkaniem jak mecz z Węgrami nie znaleźli się w odpowiednim czasie pod ostrym obstrzałem. Maszyna była źle naoliwiona. Bokserski sezon jesienny został niemal zmarnowany. PZB pozostawił do 1 stycznia wolną rękę klubom i Zrzeszeniom. Nie rozpisał meczy ligowych, aby nie zajmować terminów, czekał na inicjatywę związków okręgowych, zrzeszeń, klubów. Co z tego wynikło — kilka spotkań międzyokręgowych, przy czym niektóre kluby tak postępowały, aby tylko oszczędzać zawodników i nie pozwolić im walczyć w barwach swych okręgów. Co z tego wynikło? Boks na jesieni nie rozgrzał się i nie rozkręcił. Boks ruszył dopiero teraz w końcu roku, a wystartuje dopiero pełnym gazem od Nowego Roku, gdy zaczną się spotkania ligowe.

To obciąża bardzo organizatorów naszego boksu, trenerów i zawodników. Wszystkim dane było do dyspozycji całe dobro naszego ludowego państwa, które przecież sport otacza wyjątkowo troskliwą opieką. Nasza indolencja nie pozwoliła w odpowiednim czasie otworzyć tak ważnej instytucji, jaką jest rada trenerów; dużo mówiliśmy o metodach pracy i treningu w ZSRR, ale czy zastosowano te metody? Ba, czy poznano je w dostatecznym stopniu? Ja zaryzykowałbym, mój Drogi, opinię, że jedynym wytłumaczeniem naszym, że nie stosujemy metod radzieckich, jest to... że ich faktycznie nie znamy. I właśnie ta nieznajomość, nieznajomość z własnej winy obciąża polski świat pięściarski ciężkim grzechem.

ZE SPECJALNĄ niechęcią powracam do meczu w Budapeszcie, gdyż nie oglądałem go, a jeśli się czegoś nie widzi, to trudno jest zabierać głos, czy sędziowie byli obiektywni, czy też popełniali omyłki.

Ze sprawozdań naszego kolegi z Budapesztu wynikało, że zostaliśmy jakoby pokrzywdzeni. W pierwszej chwili, zbyt pochopnie sądziłem, że tak się stało w istocie. Moje rozumowanie opierałem na takich przesłankach logicznych: Widziałem Erdeia w kilku walkach w Warszawie w czasie turnieju. Uważałem go za boksera bez większej klasy i dlatego dziwne wydało mi się, że Grzywocz, który posiada niewątpliwie klasę międzynarodową — dał się pokonać przez dużo słabszego przeciwnika. Ale ten sam Grzywocz jedzie do Francji i tam przegrywa powtórnie. Taka druga porażka daje już wiele do myślenia.

Tak samo na podstawie porównania klasy trudno było zrozumieć porażkę Antkiewicza i Farkasa.

I popełniłem błąd swym omówieniem spaczając w poważnym stopniu prawdziwy obraz. Wygrana Węgrów była zasłużona. Zachodzi jednak pytanie, jak przegraliśmy ten mecz? Jak — to znaczy ile walk, ale jak wyglądała „arytmetyka punktowa". Bo można przegrać spotkanie 480:472 punktami, a w wyniku będzie to wyglądało 16:0. Istotnie w takim wypadku wszyscy zawodnicy przegrali swoje walki różnicą jednego punktu.

Ale to jeszcze mało. Teoretycznie, przy sposobie sędziowania meczów międzypaństwowych, można przegrać spotkanie 0:16, a zawodnicy mogą wszystkie walki remisować! Bowiem regulamin zezwala na kartce punktowej przy remisie wyznaczyć zwycięzcę.

Czyż taka np. porażka świadczy o poziomie boksu danego kraju? Mnie się zdaje, że najważniejsze jest jaką formę zawodnicy zademonstrowali na ringu. Bo przecież z Finami we Wrocławiu, wygraliśmy 12:4, a nie jest tajemnicą, że nasi zawodnicy walczyli źle i byli bez formy. W Budapeszcie przegraliśmy 2:14, nasi zawodnicy byli jeszcze bez formy, nieprzygotowani. Wynik mógł być i był sprawiedliwy, co nie zmienia faktu wyrównania wielu spotkań.

W ŁODZI i Krakowie nasi zawodnicy nie byli również w szczytowej formie, ale w każdym razie można śmiało powiedzieć, że walczyli na czwórkę i że są już na drodze do ostatecznego oszlifowania.

W PRADZE 10:6

A teraz mały skok w kierunku Pragi, gdzie Czechosłowacja odniosła niespodziewane zwycięstwo nad Węgrami 10:6. Meczu również nie widziałem, ale nasuwają się takie wątpliwości: Zachara wygrał z Farkasem na skutek dyskwalifikacji. Zdaniem moim, Farkas jest lepszy od Zachary. Czy stracone w ten sposób dwa punkty przez Węgrów mają świadczyć o istotnej sile.

Drugi przykład: Papp pokonał Tormę. Na zasadzie wielokrotnej obserwacji obu zawodników, którzy zresztą pochodzą z jednej sali bokserskiej i znają się jak „łyse kobyły", można twierdzić z całą stanowczością, że Torma jest lepszym bokserem. A tymczasem w Pradze Papp pokonał Tormę. Jak to wyglądało na kartkach punktowych? Sędzia czechosłowacki wyliczył, że Torma uzyskał przewagę 4 punktów, a sędzia węgierski zbilansował kartkę, a saldo wykazało 8 punktów dla Pappa. Kto miał rację?

W ten sposób doszliśmy do sprawy sędziowania meczów międzypaństwowych.

WALKA O KADRY

Temat sędziowania jest tak stary, jak i boks. Wiele atramentu przelano na ten temat na całym świecie i właściwie nikt nie doszedł do ostatecznej konkluzji. Jedno jest pewne, że tylko pełnowartościowy socjalistyczny sport ZSRR może się poszczycić prawdziwie efektownym sędzią. (Na ogół — jeden przedkła da atak, drugi woli obronę itd.). Ale i w Związku Radzieckim prasa często krytykuje orzeczenia tych sędziów, którzy nie stają na wysokości zadania.

Dotychczasowy system punktowania w meczach międzypaństwowych jest według mnie zły i może doprowadzić do objawów szowinizmu.

Przyjęło się, że z drużyną gości przybywa sędzia. Jedzie sobie sędzia z drużyną. Chłopcy to jego najlepsi przyjaciele, jest z nimi cały czas, razem jadą i sypia — sędzia i drużyna, to jedna rodzina. Przychodzi mecz — jego pupile walczą. Trzeba ogromnego wyrobienia społeczno-sportowego, wielkiego uświadomienia ideologicznego, by tego rodzaju zbliżenia, a często i zaprzyjaźnienia nie wpływały na ferowanie wyniku.

Zdaniem moim, sędziowie „przyjaciele" powinni być wyeliminowani. Tak samo miejscowych sędziów, którzy w ten czy inny sposób mogą być zainteresowani w wyniku, nie należy dopuszczać do stolików. Zresztą sprawa wychowania aktywu działaczy-sędziów, to cały rozdział pracy i walki o kadry.

Pozostaje tymczasem zapraszać sędziego neutralnego, ale takiego, który istotnie nie może być absolutnie zainteresowany w wyniku.

Czy sprowadzenie sędziego węgierskiego do Łodzi było słusznym pociągnięciem? Wydaje się, że nie, gdyż Węgier jeśli nie był owym „doskonałym działaczem" mógł chcieć dowieść, że rezultat meczu Węgry — CSR w Pradze krzywdził jego kraj...

Arbitraż sędziów radzieckich przyniesie nam z pewnością wiele nauki i natychmiastowych konkretnych korzyści.

PROBLEM sędziowania jest trudny i skomplikowany. A że nie wszystko jest w porządku, dajemy dowody z ostatniego choćby spotkania Polska — CSR:

1 W czasie walki Chychła — Koudela sędzia czechosłowacki ocenił jedną z rund 20:20, wówczas gdy faktyczny stan był 20:17 dla Chychły.

2 W czasie walki Kolczyński — Torma, sędzia polski, drugą rundę punktował 20:20, wówczas, gdy faktyczny wynik był 20:17 dla Tormy.

Czy to były omyłki, czy też nieznajomość, nieumiejętność patrzenia na boks? Na szczęście te omyłki nie wpłynęły na wynik, ale dają one do myślenia, że inne mogłyby spaczyć rezultat.

I co Ty na to Drogi Edwardzie? Czy uwierzysz mi, że sędzia może wpłynąć na rezultat i że na samym suchym wyniku nie można jeszcze budować zamków na lodzie, czy też z jego powodu załamywać rąk.

Nie wyczerpałem oczywiście pełnego asortymentu spraw, które cisną mi się do głowy, widzę jednak tak wielkie ożywienie wywołane podstawowymi artykułami i dyskusjami bokserskimi w naszym świecie sportowym, że odkładam pióro z przeświadczeniem zaczętej dopiero akcji.

Przyjmij moje koleżeńskie pozdrowienia

Kazimierz Gryżewski



Z prawej strony stoi Koutny — młody zawodnik CSR, który w Polsce odniósł b. duże sukcesy, wygrywając z Szymurą i nokautując Krausa. Obok Torma, Koudela, Jaros i Zachara

Foto Arsen - Łódź

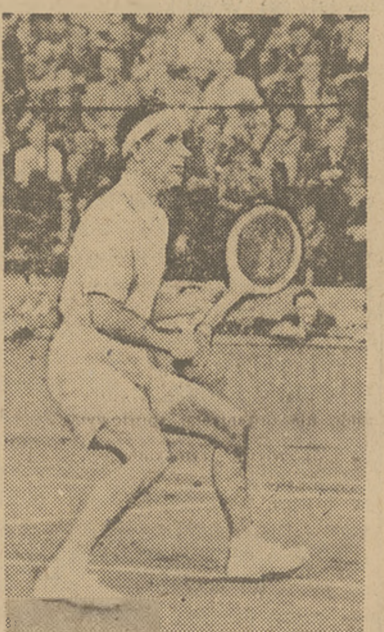
Zasłużony mistrz sportu W. Skonecki

Przodownictwo w sporcie zobowiązuje do nauki

(Z PRZEMÓWIENIA NA III PLENUM GKKF).

CHCIAŁBYM, jako jeden z reprezentantów sportu Polski Ludowej, a tym bardziej jako nowomianowany „zasłużony mistrz sportu", dorzucić parę słów do dzisiejszej dyskusji.

Pragnę zatrzymać się nad zagadnieniem pracy społecznej czołowych wyczynowców i ich osobistej pracy nad sobą. W moich spotkaniach z czołowymi zawodnikami Związku Radzieckiego uderzyło mnie przede wszystkim to, iż równolegle ze stałym treningiem zawodnika, który wymaga od nich dużego samozaparcia i dużej siły woli, potrafią również pełnić ważną niezmiernie funkcję społecznych działaczy, wychowawców i nauczycieli młodego pokolenia, nie tylko w dziedzinie techniki sportu, ale również na odcinku wpajania w młodzież zasad radzieckiego systemu wychowawczego i komunistycznej moralności.



Dzięki wysokiemu autorytetowi sportowemu, słowa ich są dla młodzieży niezbitymi pewnikami i tym łatwiej im przechodzi uczyć młodzież właściwej dyscypliny sportowej, prawdziwego koleżeństwa, zrozumienia zdrowej krytyki i samokrytyki oraz osobistej skromności, która zawsze jest cechą ludzi radzieckich.

Podobne zadania winni spełnić, moim zdaniem, czołowi wyczynowcy.

I my pragniemy, by naszych sportowców, naszą młodzież, cechowały wartości moralne sportowców radzieckich. I my pragniemy, by nasza młodzież równie gorąco kochała Polskę Ludową, jak oni swoją radziecką ojczyznę. I my pragniemy, by nasi sportowcy jasno widzieli całą zgniliznę i brutalność świata kapitalistycznego i równie jak nasi radzieccy koledzy jasno widzieli, że przyszłość należy do wielkiej idei socjalizmu i pokoju, do ludzi pracy całego świata.

Zastanawiając się, jak nam, reprezentantom i mistrzom Polski Ludowej, wypełniać należy te zadania, dochodzę do wniosku, że przede wszystkim musimy sami siebie do tej roli przygotować. Wychowywaliśmy się w różnych warunkach. Niemal każdy z nas miał ciężkie dzieciństwo i złe warunki do kształcenia się, bo przecież my, dzisiejsi czołowi zawodnicy polscy, pochodzimy wszyscy z mas pracujących.

Dlatego też, gdy Polska Ludowa stwarza nam warunki dla kształcenia się, bo na naukę nigdy nie jest za późno, powinniśmy je w pełni wykorzystać. Nasza pozycja społeczna obowiązuje i musimy wypełniać te luki, które posiadamy na odcinku wiedzy ogólnej i świadomości politycznej. Nie jest wstydem przyznać się do tego, a jest naszym społecznym obowiązkiem, byśmy byli godni zaszczytnych tytułów i zaszczytnej roli, która nam w udziale przypada.

By spełniać właściwą rolę przodowników ruchu sportowego, musimy stać się wzorem dla szerokich rzesz sportowców całego kraju. A po to, by stać się prawdziwym wzorem, musimy nieustannie nad sobą pracować. Pragnę zapewnić Plenum GKKF, że będę rzetelnie pracował nad jak najwyższym podnoszeniem swojej osobistej wiedzy i osobistych kwalifikacji i apeluję do moich kolegów, członków kadry narodowej we wszystkich dziedzinach sportu, by nieustannie nad sobą pracowali, by stali się wszechstronnym wzorem dla sportowej młodzieży.

My, reprezentanci CWKS, mamy dwa razy tygodniowo programowe szkolenie ideologiczne, które daje nam możność rozszerzenia wiedzy politycznej i społecznej. Często zbieramy się w świetlicy klubowej, gdzie mamy codziennie świeżą prasę. Poza tym mamy możność oglądania nowych filmów produkcji polskiej i radzieckiej.

Trzeba, aby we wszystkich klubach sportowych i kołach prowadzona była praca świetlicowa, by zawodnicy korzystali z bibliotek, chodzili do teatrów i kin i w pełni przyswajali sobie kulturę Polski Ludowej.

Trzeba, aby w klubach były organizowane kursy dokształcające, abyśmy mieli co najmniej średnie wykształcenie. W ten sposób staniemy się pełnowartościowymi obywatelami i będziemy mogli dalej kształcić się na wychowawców i nauczycieli młodego pokolenia.

CSR - Finlandia 8:2

W Pradze odbył się mecz hokejowy CSR — Finlandia z wynikiem 8:2 (1:0, 5:2, 2:0). Drużyna czechosłowacka została znacznie odmłodzona i grała w składzie: Psenecik, dr Harnach, Anton, Osmera, Bubnik, Valta, Blazek, inż. Reiman, Danda, Bilek.

Blazek strzelił najwięcej bramek, bo aż trzy.

Syn robotnika z Widzewskiej Manufaktury zasłużonym mistrzem sportu

Z WŁADYSŁAWEM Skoneckim rozmawialiśmy nazajutrz po otrzymaniu przezeń zaszczytnego wyróżnienia — tytułu zasłużonego mistrza sportu.

— Wyróżnienie, jakie przyznał mi GKKF, zobowiązuje mnie i tym usilniej będę się starał usunąć te wszystkie braki, jakie mam i o których wiem.

— Znajduję się obecnie — ciągnie dalej Skonecki — w szczytowym okresie swego rozwoju. Wydaje mi się, że nie powiedziałem swego ostatniego słowa. Czy mogę grać lepiej? Zależy to od jakości moich przyszłych przeciwników, gdyż oni właśnie zmuszać mnie będą do intensywnej walki, a tylko taka walka podciąga w formie. Postępy, jakie poczyniłem ostatnio, zawdzięczam w dużej mierze opiece, jakiej doznaję ze strony władz naszego sportu ludowego, umożliwienia mi szeregu spotkań z bardzo dobrymi przeciwnikami.

— Kiedy poważnie zainteresowaliście się tenisem?

— Właściwie dopiero w r. 1938 — kiedy zdobyłem mistrzostwo Polski juniorów, bijąc w finale Olejniszyna 6:2,6:3. Przed tym to raczej była piłka nożna, w którą zacząłem grywać w r. 1935 — mając lat 15. To był sport najtańszy. Nie stać mnie było na tenis, na kupno rakiety, piłek. Byłem wszak synem robotnika Widzewskiej Manufaktury — czy troszczył się wówczas ktoś o sport robotniczy? W domu, oczywiście warunki materialne były tak ciężkie, że od wczesnej młodości musiałem pracować zarobkowo, co uniemożliwiało ukończenie szkoły.

— W czasie okupacji dwa razy byłem w obozie pracy (Brunschweig — 3 lata, Landsberg — kilka miesięcy) skąd uciekłem. Po trzyletnim pobycie w Brunschweigu udało mi się przedostać do Łodzi, lecz nie zastałem już nikogo z najbliższych. Matka zmarła. Ojciec wraz z dwiema siostrami i bratem wywiezieni byli przez hitlerowców. Nigdy już ich nie ujrzałem. Przedostałem się do Warszawy, gdzie nawet grałem parę miesięcy w tenisa jako trener. Wpadłem znów jednak w „łapance".

OSWOBODZONY zostałem przez wojska radzieckie w dniu 5 kwietnia 1945 r. w Wiedniu, gdzie ukrywałem się po ucieczce z obozu karnego.

— Po wojnie byłem początkowo w Krakowie, a potem stale już w Warszawie — ciągnie dalej W. Skonecki. — Najcięższe z dotychczas rozegranych spotkań — to mecz z Asbothem w r. 1949 w finale międzynarodowych mistrzostw Węgier w Budapeszcie. Następny — to chyba z Davidssonem w tym roku w Warszawie.

— Przy wyrównanej mniej więcej klasie przeciwników — decydują: kondycja i nerwy. Kondycję mam na ogół dobrą choć nie zawsze potrafię ją wyszlifować na właściwy czas. Nerwy — to specjalnie trudna dla mnie sprawa. Czuję na sobie odpowiedzialność, wyczuwam głos opinii publicznej, że muszę wygrać — to stwarza specyficzny nastrój i podniecenie nerwowe, czego wielu nie chce zrozumieć. Wówczas kotłuje się we mnie wszystko — bo wiem tylko jedno, że nie wolno mi przegrać. To nie jest takie proste. Lecz wiem także, że nie zawsze jeszcze umiem swoje nerwy opanować — i muszę nad tym popracować usilnie.

— Czy sądzicie, że tenis nasz jest na dobrej, właściwej drodze rozwoju?

— Niewątpliwie — tak. Zawdzięcza to troskliwej opiece władz sportowych. Nasza młodzież doznaje istotnie wspaniałej opieki, o której nikomu nie śniłoby się przed wojną. Nie wydaje mi się jednak, by młodzież ta (poza nielicznymi wyjątkami) w pełni to oceniała. Postępy wśród juniorów nie są zbyt wielkie, o juniorkach w ogóle lepiej nie mówmy. Wśród chłopców w chwili obecnej najwięcej podoba mi się Sebrala ze Śląska. W porozumieniu z kierownictwem CWKS zaraz po świętach mam wyjechać do Gliwic, gdzie na tamtejszym korcie krytym wraz z naszą młodzieżą klubową: Radziem, Kwiatkiem i Piotrowskim przeprowadzilibyśmy ostry sparring.

— Czy macie odznakę SPO?

— Nie, niestety jeszcze nie. Mam parę zdanych prób. Wyczerpujący sezon nie pozwolił mi na przeprowadzenie wszystkich — co właśnie teraz uzupełnię, bo zdobycie odznaki SPO jest moją ambicją.

(S. G.)

Żelazna kurtyna idzie w górę

Nie zapominajcie o gumie do żucia...

Od czasu do czasu dowiadujemy się o „fantastycznych rekordach" narodowej, najukochańszej, jedynej (itp.) gry amerykańskiej base-ball.

Fantastyczne rekordy to ogromna ilość publiczności, sukces kasy, no i jakiegoś nowego gwiazdora tej gry, przypominającej trochę nasz palant. Nie tak dawno zmarł bohater base-ball'u, fenomenalny zawodnik Babe Ruth. Jego pogrzeb stał się okazją do narodowej niemal żałoby (jak również znakomitą okazją transparentowej reklamy w stylu: „Nasz Babe nie żyje, ale nie zapomnij o gumie do żucia Babe").

Jeśli was, drodzy czytelnicy, zainteresował kiedy base-ball, posłuchajcie z ust naocznego świadka i znawcy USA, jak to wygląda na miejscu, masowa, iście amerykańska gra...

— Base-ball — to król sportu i jak przystało na króla, obowiązki swe wobec narodu traktuje wyłącznie zawodowo. Dwie Ligi—Narodowa i Amerykańska—zmonopolizowały w zasadzie cały ten sport, wychodząc ze „słusznego" założenia, że masowość — to znaczy pełne trybuny. Gracze są już inną sprawą. Tu królują zasady drapieżnego kapitalizmu: brać najlepszych, eksploatować i... jazda na ulicę.

Każda z tych dwu Lig ma po 8 drużyn. Istnieją wprawdzie jeszcze półzawodowe zespoły „wolne", ale całkowicie na usługach „Narodowej" i „Amerykańskiej". Ich zadanie— to wyłapywanie talentów z colleg'ów.

— Jak myślicie, czy sławni baseballiści są ubezpieczeni?

— Oczywiście, o ile sobie tego życzą, ponieważ obie Ligi nie należą do Związków Zawodowych. Prawdziwie jednak i dobrze zabezpieczone są za to Ligi od nieszczęśliwego wypadku... graczy.

Zauważony talent nie ma wyboru: jeśli pragnie grać w wielkich meczach, droga na stadiony prowadzi przez biuro rejenta, gdzie sporządza się kontrakcik... A później — ciężka, straszliwa praca aż do utraty sił i zdolności.

Czy wiecie, że jeszcze 4 lata temu Murzyn nie mógł grać w baseball. Dopiero posucha na rynku i fantastyczne zdolności czarnych, przełamały rasową barierę. Pierwszy czarny gracz nazywał się Robinson i pochodził z Brooklynu.

— Człowiek może umieć grać, ale nie może grać — mawia się o base-ball w Stanach. Na pewno można jednak kupić bilet na mecz, wobec czego base-ball jest sportem... mas. *(et)*

OCZY i USZY świata

OMSK. Odbyły się pierwsze zawody łyżwiarskie. Najlepszy czas w konkurencjach kobiet osiągnęła Istomina, która na 500 m miała 55,4. W konkurencji mężczyzn Gołowczenko uzyskał na dystansie 500 m jak na początek sezonu doskonały czas 45,6.

BRUKSELA. Ray Robinson znokautował w 4 r. Holendra Van Dama. Już w trzecim starciu gong uratował Van Dama od porażki przez nokaut.

GANDAWA. Wielokrotny mistrz świata w w sprintach, kolarz Scherens — będzie jeszcze raz startował w Gandawie w czasie Świąt. Będzie to pożegnalny występ Scherensa.

LONDYN. Klasyfikacja tenisistów angielskich jest taka: 1. Mottram, 2. Paish, 3. Baxter, 4. Walton, 5. Butler, 6. Billinggon itd.

LONDYN. W Glasgow wobec 60 tysięcy widzów odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Austria — Szkocja.

Mecz zakończył się zwycięstwem Austrii 1:0 (1:0). Zdobywcą jedynej bramki był Melchior. Na podkreślenie zasługuje doskonała gra bramkarza reprezentacji Austrii— Zemanna.